www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Wtorek
20 sierpnia 2019
nr 64 (LXXIV)
cena: 13 kč

19064
9 771212 422027

WIADOMOŚCI
TURYSTA SAM SIĘ ZNALAZŁ
STR. 2-3

REGION
PIOTROWICE – STO LAT PÓŹNIEJ
STR. 4

KULTURA
DOŻYNKOWY KALENDARZ
STR. 5

Będą szlifować dziennikarskie rzemiosło

WYDARZENIE: We wtorek 27 sierpnia w Czeskim Cieszynie zjawi się czwórka młodych, polskich dziennikarzy ze Wschodu. Przez cztery dni goście będą doskonalili swe dziennikarskie rzemiosło pod okiem redaktorów „Głosu". Organizatorem nietypowych, medialnych praktyk jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie", przedsięwzięcie sfinansował natomiast Senat Rzeczpospolitej Polskiej.

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

• **Warsztaty w „Głosie", gazecie Polaków w Republice Czeskiej, organizuje Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie", dzięki dofinansowaniu z Senatu RP.** Zdjęcia: ARC, NORBRT DĄBKOWSKI

Witold Kożdoń

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" od lat wspiera polskie redakcje prasowe, radiowe i telewizyjne oraz portale internetowe działające poza granicami kraju. Czasami utrzymuje ich codzienną działalność, czasami finansuje też specjalistyczne staże i szkolenia. Wiosną dzięki Fundacji we Lwowie trwał pilotażowy projekt Media Start. Na jego uczestników czekało siedem dwudniowych spotkań, podczas których zgłębiali tajniki pracy reportera i realizatora telewizyjnego, poznawali tajniki pracy reportera, uczyli się kształtować swój wizerunek medialny i realizować własne materiały dziennikarskie. Teraz Fundacja zaprosiła dziennikarzy nad Olzę. W rezultacie do Czeskiego Cieszyna przyjadą dwie osoby związane z redakcją „Kuriera Galicyjskiego" we Lwowie, dziennikarka z Wileńszczyzny z „Kuriera Wileńskiego" oraz dziennikarz z Dyneburga na Łotwie. – Ten młody chłopak nie pracuje w żadnej redakcji, ale jest korespondentem naszego internetowego portalu „Informator dla aktywnych", który kierujemy do polskich środowisk w Europie Środkowo-Wschodniej. Na co dzień przesyła zaś różne materiały o tym, co dzieje się u Polaków na Łotwie – mówi Stefan Gardawski z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Podkreśla przy tym, że choć Fundacja ma na swym koncie wiele różnych medialnych przedsięwzięć, dziennikarze będą mieli okazję gościć w którejś z redakcji po raz pierwszy historii.

– Chcieliśmy dać młodym ludziom nie tylko okazję do podniesienia swych kompetencji i nauczenia się czegoś nowego, ale także do poznania pracy profesjonalnego zespołu redakcyjnego. No i do poznania się nawzajem. Stąd właśnie pomysł, by to wydarzenie nie organizować w Warszawie. A ponieważ „Głos" jest uznaną marką i gazetą cieszącą się wśród polskich mediów poza granicami Polski bodaj największą renomą, wybór padł właśnie na was – mówi Stefan Gardawski.

W Warszawie nie ukrywają też, że pomysł nietypowych praktyk zrodził się w maju ubiegłego roku, gdy przedstawiciele Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" gościli w Ostrawie na walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia MIDAS, zrzeszającego dzienniki mniejszości narodowych w Europie. Gospodarzem wydarzenia był Kongres Polaków w RC oraz zaolziański „Głos". – Odnieśliśmy wówczas wrażenie, że takie praktyki cieszyłoby się sporym zainteresowaniem – wspomina Stefan Gardawski, który zapowiada, że także przyjedzie w przyszłym tygodniu nad Olzę.

– Początkowo formuła tego projektu miała być jednak inna – zaznacza Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu". – Po raz pierwszy w historii planowana była bowiem swoista wymiana polskich dziennikarzy pracujących poza granicami ojczyzny. Redaktorzy „Głosu" mieli pojechać do Lwowa, a dziennikarze „Kuriera Galicyjskiego" do Czeskiego Cieszyna. Ostatecznie, z różnych powodów, mój pomysł nie doszedł do skutku, jednak Fundacja się nie poddała i zgłosiła nowy, proponując, byśmy przez kilka dni gościli młodych adeptów dziennikarstwa – mówi Tomasz Wolff, przypominając przy okazji, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" sfinansowała również ubiegłoroczną przeprowadzkę i remont redakcji.

Przyszłotygodniowe praktyki zapowiadają się natomiast bardzo intensywnie. Goście poznają historię „Głosu", posłuchają o współistnieniu tradycyjnych mediów z Facebookiem, Twitterem i innymi kanałami szybkiej informacji, a także o tym, jak skutecznie dbać o czytelników. Wraz z dziennikarzami „Głosu" wyjadą w teren, by zbierać reporterskie materiały, po czym będą pisali teksty, a na koniec będą podpatrywać skład gazety. – W trakcie czterodniowej praktyki nie szykujemy żadnych fajerwerków. Po prostu będzie to czas normalnej, dziennikarskiej harówki, czyli zbierania materiałów, pisania i redagowania tekstów oraz późniejszego łamania ich przez naszego grafika. Zaproponujemy gościom połączenie teorii z praktyką, ale zabierzemy ich także na krótką wycieczkę po Zaolziu – dodaje Tomasz Wolff.

– Zobaczymy, jakie efekty da studyjna wizyta na Zaolziu, ale moim zdaniem tego typu projekty mają duży sens, dlatego chcielibyśmy kontynuować je w przyszłości. Oczywiście wszystko będzie zależało od Senatu, który dysponuje funduszami, myślę jednak, że byłoby bardzo dobrze, jeśli za rok moglibyśmy ponownie spotkać się w Wilnie albo we Lwowie – zapowiada z kolei Stefan Gardawski. ◢

●●●

W trakcie czterodniowej praktyki nie szykujemy żadnych fajerwerków. Po prostu będzie to czas normalnej, dziennikarskiej harówki

Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu"

NASZ »GŁOS«

Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.live

Syty głodnego nie zrozumie, ale syty głodnemu może skutecznie pomóc. Taka (skądinąd mało odkrywcza) myśl przyszła mi do głowy po przeczytaniu artykułu o projekcie Uniwersytetu Stanforda, który ma pomóc otyłym ludziom stawić czoło przyjemności objadania się na okrągło. W tym celu brytyjscy naukowcy będą w ciągu najbliższego półtora roku badać na ludziach technologię, która polega na wprowadzeniu do mózgu kochającego jeść człowieka specjalnego czipa. Ten za pomocą impulsów elektrycznych będzie zniechęcał jego posiadacza do przejadania się. Jego działanie wypróbowano już zresztą z powodzeniem na „puszystych" myszach laboratoryjnych. Jak się okazało, otyłe gryzonie z czipem zjadały o 60 proc. mniej tłustych potraw niż wcześniej, kiedy nie miały czipa. Zdaniem kierownika badań, Caseya Halperna, terapia mogłaby przynieść efekty zwłaszcza u ludzi z największym stopniem otyłości, ponieważ – jak zauważył – „tacy ludzie przez cały dzień myślą wyłącznie o jedzeniu i przejadają się, chociaż nie czują głodu".

Nie mnie oceniać, czy ten lub ów otyły człowiek sam sobie jest winien zbędnych, a czasami wręcz niebezpiecznych kilogramów. Jak każda osoba chora lub uzależniona zasługuje na pomoc. Mimo to uważam, że w czasach, kiedy niebagatelna część ludzkości wciąż jeszcze umiera na niedożywienie, taki pacjent powinien być automatycznie zobowiązany do tego, by zaoszczędzone dzięki czipowi pieniądze przekazać na rzecz tych, którzy nie mają czego włożyć do ust. Wówczas i niedożywiony będzie syty, i obżartus cały.

W OBIEKTYWIE...

● **Ciasno dla samochodów w Czeskim Cieszynie.** Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIŚ

Mateusz Morawiecki
polski premier

●●●

W Gliwicach powstaje nowy zakład Opel Manufacturing Poland, który zapewni minimum 300 nowych miejsc pracy. Nowe miejsce pracy i nowe inwestycje w wysokości ponad 1 miliarda złotych to wielka obietnica dla regionu

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.

DZIŚ...

20

sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Bernard, Samuel
Wschód słońca: 5.40
Zachód słońca: 19.56
Do końca roku: 133 dni
(Nie)typowe święta: Dzień wyznawania miłości, Dzień Komara
Przysłowia: „Jeśli na Bernarda ziemia twarda, to będzie zima harda, a jak miękka to lekka"

JUTRO...

21

sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Franciszek, Joanna, Wiktoria
Wschód słońca: 5.42
Zachód słońca: 19.54
Do końca roku: 132 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Optymisty
Przysłowia: „Jeśli piękny sierpień, gotuj sobie chłopku kieszeń"

POJUTRZE...

22

sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Cezary, Maria
Wschód słońca: 5.43
Zachód słońca: 19.52
Do końca roku: 131 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Pracownika Ochrony
Przysłowia: „Kto w lecie nie orze, nie sieje, w zimie z frasunku niszczeje"

POGODA

wtorek
dzień: 21 do 24 C
noc: 18 do 16 C
wiatr: 1-3 m/s

środa
dzień: 19 do 22 C
noc: 17 do 14 C
wiatr: 1-3 m/s

czwartek
dzień: 19 do 23 C
noc: 16 do 14 C
wiatr: 1-3 m/s

Turysta sam się znalazł

Długie godziny nocnych poszukiwań zaginionego turysty w górskim terenie mają za sobą z niedzieli na poniedziałek ratownicy beskidzkiego Górskiego Pogotowia Ratunkowego oraz funkcjonariusze Policji RC. Chociaż nie przyniosły spodziewanego efektu, akcja zakończyła się „happy endem".

● **Patrole ratowników górskich i funkcjonariuszy policji przeszukiwały teren wzdłuż i wszerz.** Fot. Górskie Pogotowie Ratunkowe Beskidy

Beata Schönwald

Zaginiony mężczyzna wybrał się na Pustewny razem z rodziną. W czasie wyprawy w pewnym momencie zniknął. – Najpierw rodzina nie przywiązywała do tego specjalnej uwagi, potem jednak zaczęła go szukać. Kiedy nawet wieczorem nie pojawił się na parkingu, postanowiła nas zaalarmować. Sformowaliśmy patrole, jednak z przeszukiwaniem terenu musieliśmy poczekać aż do godz. 20.00 ze względu na zbyt dużą frekwencję turystów w tych rejonach – wyjaśnił szef beskidzkich ratowników górskich, Radan Jaškovský.

Najpierw ratownicy w samochodach terenowych przeszukali wszystkie drogi. Kiedy nic to nie dało, poprosili o pomoc policję, żeby wspólnie przeszukać wzdłuż i wszerz teren między Radhoszczem i parkingiem Raztoka w Trojanowicach. – Poszukiwania zakończyliśmy o północy, kiedy operator Policji RC poinformował nas, że mężczyzna sam dotarł do domu w Orłowej – powiedział Jaškovský. – Chociaż zaangażowanie patroli było ogromne, a same poszukiwania okazały się niepotrzebne, musieliśmy je przeprowadzić. Mężczyzna zaginął w lesie i nikt nie miał pojęcia, gdzie się znajduje – dodał.

Zdaniem ratowników górskich, problem zaginionego turysty z Orłowej wcale by się nie pojawił, gdyby mężczyzna trzymał się grupy albo przynajmniej miał przy sobie naładowany telefon komórkowy.

Nie ma kontaktu

Tymczasem w Tatrach od niedzieli trwa najtrudniejsza akcja ratunkowa od lat. W sobotę w zalanej Jaskini Wielkiej Śnieżnej utknęło dwóch grotołazów. Do momentu zamknięcia tego numeru „Głosu" nie było z nimi kontaktu. W poniedziałek ratownicy próbowali pokonać 30-metrowe przejście w rejonie Przemkowych Partii, gdzie mogą być uwięzieni grotołazi. W celu poszerzenia ciasnych korytarzy użyto nawet niewielkich materiałów pirotechnicznych. Jaskinia Wielka Śnieżna to najdłuższa i najgłębsza jaskinia w Tatrach. O pomoc dla uwięzionych kolegów poprosili w sobotę wieczorem grotołazi, którzy zdołali samodzielnie wyjść na jej powierzchnię. W akcji ratunkowej bierze udział ponad 20 ratowników, w tym 15 TOPR-owców, czterech słowackich ratowników górskich, pięciu członków grupy ratownictwa wysokościowego straży pożarnej z Krakowa i dwóch ratowników górniczych. Użyto także specjalistycznej kamery do eksploracji ciasnych korytarzy.
– Niestety grotołazi nie byli przygotowani na tak długie oczekiwanie, dlatego podstawowym problemem jest ryzyko hipotermii – informował media naczelnik TOPR Jan Krzysztof. **(wik)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

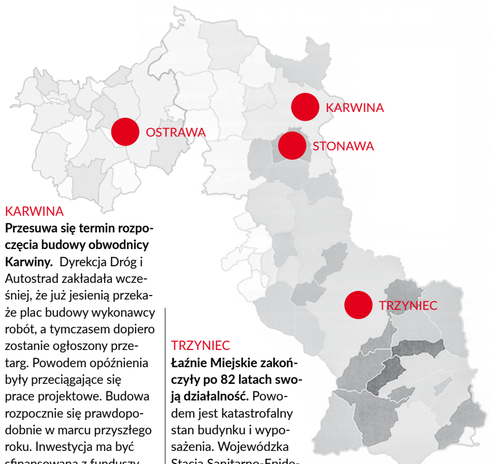

KARWINA
Przesuwa się termin rozpoczęcia budowy obwodnicy Karwiny. Dyrekcja Dróg i Autostrad zakładała wcześniej, że już jesienią przekaże plac budowy wykonawcy robót, a tymczasem dopiero zostanie ogłoszony przetarg. Powodem opóźnienia były przeciągające się prace projektowe. Budowa rozpocznie się prawdopodobnie w marcu przyszłego roku. Inwestycja ma być sfinansowana z funduszy unijnych. **(dc)**

STONAWA
Dojazd do wsi mocno skomplikowały remonty dróg. Począwszy od 12 sierpnia nieprzejezdna jest droga nr III/4687. Odcinek zamknięty dla ruchu zaczyna się obok zakładu pomocniczego Kopalni Darków i kończy się ok. 200 metrów przed Domem PZKO. Z drogi kierowcy nie będą mogli korzystać do końca sierpnia. Równocześnie już blisko miesiąc zamknięta jest droga II/475 w kierunku Suchej Górnej. **(dc)**

TRZYNIEC
Łaźnie Miejskie zakończyły po 82 latach swoją działalność. Powodem jest katastrofalny stan budynku i wyposażenia. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zakazała dalszego prowadzenia placówki w takich warunkach. Na modernizację trzeba by wydać z kasy miejskiej ok. 30 mln koron netto, dlatego podjęto decyzję o zamknięciu obiektu. Łaźnie Miejskie, dawniej Trzyniecka, zostały wybudowane w 1937 roku. Początkowo służyły nie tylko do regeneracji i relaksu, ale także jako umywalnia dla mieszkańców kolonii „Olza". **(dc)**

OSTRAWA
W niedzielę 13 października odbędą się wybory do Sejmu i Senatu RP. Jak informuje Konsulat Generalny RP w Ostrawie, obywatele polscy przebywający poza granicami będą mogli głosować w obwodach głosowania utworzonych za granicą wyłącznie osobiście. Zgodnie z ogłoszonym przez prezydenta RP kalendarzem wyborczym informacja o ich numerach, granicach i siedzibach obwodowych komisji wyborczych ma być podana do publicznej wiadomości do 22 września. **(wik)**

Jerzyki przerwały remont

● **Jerzyki krążą nad szpitalem.** Fot. ARC Szpitala Podlesie

Szpital Podlesie w Trzyńcu rozpoczął w ub. tygodniu kolejny etap prac remontowych. Pomimo że już w czerwcu rozpoczęto remont elewacji polikliniki (budynek A), robotnicy dopiero teraz mogli wznieść rusztowania na czwartym piętrze budynku. Wszystko przez chronione jerzyki, które gnieżdżą się pod dachem. Nie tylko harmonogram prac, ale też niektóre elementy budowlane trzeba było dostosować do potrzeb ptaków.

Jerzyki od dawien dawna „mieszkają" w trzynieckim szpitalu. – Zagnieździły się pod dachem w otworach wentylacyjnych. Prawdopodobnie wydziobały płytki kratek wentylacyjnych i dostały się do środka. Żyją tu dziesiątki ptaków, traktujemy jej już jak stałych bywalców szpitala i wiosną wyglądamy ich powrotu z ciepłych krajów – śmieje się Rostislav Franek, kierownik działu technicznego szpitala. – Gdyby jerzyki nie miały tutaj gniazd, budynek A zostałby ocieplony przed końcem czerwca. Przerwaliśmy prace do 10 sierpnia, żeby nie przeszkadzać ptakom w gnieżdżeniu – dodał technik. Prace obejmujące wymianę okien oraz remont elewacji zakończą się jesienią.

Niektóre elementy budowy zostaną dostosowane do potrzeb jerzyków. Otwory wentylacyjne nie będą już miały kratek, żeby ptaki ponownie mogły uwić w nich gniazda. Plastikowe obramowania otworów będą szorstkie, żeby ptakom ułatwić lądowanie. **(dc)**

17

miliardów koron więcej niż w roku bieżącym będzie miało do dyspozycji czeskie Ministerstwo Szkolnictwa w przyszłorocznym budżecie. W sumie będzie gospodarowało 213 mld koron – ustalili wczoraj minister resortu, Robert Plaga (ANO), oraz minister finansów, Alena Schillerowa (ANO). W porównaniu z pierwotnym projektem, na dodatkowy 1 mld koron może liczyć m.in. program mający zapewnić nowych nauczycieli w szkolnictwie regionalnym, gdzie w związku z pozytywnym rozwojem demograficznym potrzebna jest również większa liczba pedagogów. **(sch)**

Przypomną sierpień 1968–69

Dzisiejszej nocy minie 51 lat od momentu, kiedy wojska Układu Warszawskiego przekroczyły granice Czechosłowacji, by położyć kres reformom zmierzającym do nadania czechosłowackiemu socjalizmowi tzw. ludzkiej twarzy. W tych dniach przypominamy sobie również pół wieku od protestów przeciwko okupacji sowieckiej, które zostały bezpardonowo rozgromione przez służby bezpieczeństwa.

Wydarzenia „Praskiej Wiosny" z sierpnia 1968 roku były rok temu dokładnie przerabiane w związku z okrągłą rocznicą tego wydarzenia zarówno w prasie ogólnokrajowej, jak i regionalnej. Również my w „Głosie" z 21 sierpnia 2018 roku staraliśmy się przybliżyć sytuację, jaka w związku z inwazją wojsk bloku wschodniego (w tym również Polski) panowała na Zaolziu. Wspominaliśmy wtenczas m.in. o inicjatywie dziennikarki „Głosu Ludu", która postanowiła dotrzeć do polskich żołnierzy stacjonujących w okolicach Ołomuńca, Szumperka i Opawy z nadzwyczajnym wydaniem gazety, zwieńczonym wiele mówiącym nagłówkiem wstępniaka „Polacy do Polaków".

Obchodzona w tym roku kolejna 50. rocznica wydarzeń związanych z „Praską Wiosną" odnosi się już jednak nie tyle do najazdu na Czechosłowację wojsk „zaprzyjaźnionych", ile do powrotu do ograniczania wolności obywatelskich na jej terenie oraz wprowadzenia tzw. ustawy pałkowej legalizującej krwawe interwencje przeciwko demonstrantom. Jak przypominają historycy, protesty przeciwko polityce nowych władz komunistycznych trwały od 19 do 21 sierpnia 1969 roku. Natomiast dzień później, 22 sierpnia, została podpisana przez uważanych dotąd za obrońców reform, Dubčeka, Svobodę i Černíka, ustawa zezwalająca na bezpardonowe tłumienie masowych przejawów niezadowolenia wobec polityki państwa. Jej efektem było skazanie 1526 osób. Nie wszyscy jednak trafili do więzienia, niektóre kary zostały bowiem wyznaczone w zawieszeniu.

Manifestacja, którą zaplanowała na jutro inicjatywa Milion Momentów dla Demokracji, będzie nawiązywała do tych wydarzeń. Jak podkreśla bowiem przedstawiciel ugrupowania, Mikuláš Minář, rozgromienie demonstrantów sprzed 50 lat kosztowało życie pięciu osób, a także wielu rannych, z czego nikogo już nigdy potem nie rozliczono, a poszkodowani oraz rodziny zastrzelonych nie otrzymali żadnych odszkodowań. Manifestacja, której trasa poprowadzi z Placu Wacława na Hradczany, będzie odnosić się jednak również do aktualnych problemów w czeskiej polityce. Milion Momentów dla Demokracji już wcześniej bowiem organizowało masowe demonstracje przeciwko polityce uprawianej przez premiera Andreja Babiša i prezydenta Miloša Zemana.

Podobne mityngi upamiętniające wydarzenia z 1968 i 1969 roku odbędą się w wielu miejscach w RC. Wczoraj w południe na stronie organizatora zarejestrowało się już 83 miejscowości. Z naszego regionu są to Ostrawa i Trzyniec. Nad Ostrawicą manifestacja rozpocznie się o godz. 17.00 w Ogrodzie Bułgaria, w Trzyńcu demonstranci spotkają się o godz. 18.00 na Rynku T.G. Masaryka. **(sch)**

Głosowanie na »Kobietę Regionu«

Do końca sierpnia można oddawać głosy w jubileuszowym, dziesiątym plebiscycie „Kobieta Regionu". Jedną z finalistek jest Polka z Zaolzia – Dolores Czudek. Plebiscyt organizowany jest we wszystkich województwach oraz osobno w stolicy. Każdy region ma dziesięć finalistek. Na zakończenie odbędzie się wieczór galowy w Senacie, zaplanowany na 30 października.

● **Dolores Czudek jest finalistką „Kobiety Regionu".** Fot. www.zenaregionu.cz

Finalistkami „Kobiety Regionu" w województwie morawsko-śląskim są przeważnie panie aktywnie pracujące na rzecz dzieci, rodzin, osób niepełnosprawnych, ale też na przykład założycielka szkoły tańca. Dolores Czudek została nominowana za pracę na rzecz osób ze specjalnymi potrzebami. Od lat jest dyrektorką warsztatów chronionych „Ergon" w Trzyńcu. Zatrudniają one 250 pracowników, których stan zdrowia nie pozwala na podjęcie pracy na otwartym rynku. Czudek pracowała wcześniej w szpitalu w Czeskim Cieszynie oraz w Diakonii Śląskiej, gdzie m.in. zarządzała projektami socjalnymi.

Do ankiety została nominowana także Věra Fryzowa, wychowawczyni w Domu Dziecka „Serce" w Karwinie, która równocześnie opiekuje się ciężko upośledzoną córką. Kolejną finalistką z naszego terenu jest Dagmar Knýblowa z Bogumina, założycielka stowarzyszenia kobiecego Alma Mater, które prowadzi m.in. rekrutację dawców szpiku kostnego.

Informacje nt. głosowania zostały zamieszczone na stronie internetowej www.zenaregionu.cz.

Plebiscyt jest organizowany pod patronatem marszałka Senatu RC, Jaroslava Kubery oraz Asocjacji Województw RC. **(dc)**

Piotrowice – sto lat później

W piątkowy wieczór Centrum Kultury w Piotrowicach dosłownie pękało w szwach. Trzeba było dostawić dodatkowe krzesła, aby wszyscy wygodnie się pomieścili. Sto lat temu – dokładnie w tym samym budynku, który wówczas był gospodą „U Krutkiego” – być może również trzeba było donosić stołki i ławy, bo podejmowano wówczas donośną decyzję – rozpoczęcie walki z Niemcami o przynależność Górnego Śląska do Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Jarosław jot-Drużycki

Owa walka przeszła do historii jako I Powstanie Śląskie, które trwało co prawda tylko dziesięć dni, ale rozpoczęło etap zmagań, przede wszystkim zbrojnych, zakończonych sukcesem w 1921 roku, kiedy to znaczna część regionu znalazła się w państwie polskim.

Równo wiek po tym, jak Maksymilian Iksal wydał rozkaz rozpoczęcia powstania, wstał, przełożył karabin przez ramię i wraz z 40-osobową grupą zbrojnych wyszedł z gospody „U Krutkiego” i po nocnym marszu zaatakował posterunek niemiecki na granicy, wkraczając do Godowa, uczczono tamte wydarzenia odsłonięciem dwujęzycznej, polsko-czeskiej tablicy: „W tym miejscu w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku wybuchło I Powstanie Śląskie”. Została ona przytwierdzona do kamienia, ustawionego przed historycznym budynkiem

– Dzisiejszego wieczoru spotykamy się tutaj, by upamiętnić wydarzenia, które na zawsze zapisały się w historii Polski i do powstania nowoczesnego państwa polskiego – zaznaczył podczas uroczystości wójt Marian Lebiedzik. – Śmiem twierdzić, że do niedawna tylko nieliczni mieszkańcy Piotrowic koło Karwiny wiedzieli, że nasza gmina odegrała istotną rolę w powstaniu Rzeczypospolitej Polskiej – dodał po chwili.

Wspomniał ponadto, o czym również współcześni piotrowiczanie mogą nie mieć pojęcia, że w 1919 roku (do decyzji Rady Ambasadorów rok później), Piotrowice znajdowały się po polskiej stronie linii demarkacyjnej między Rzeczpospolitą a Czechosłowacją. Innymi słowy powstańcy szli na Górny Śląsk z Polski.

Odsłoniętą tablicę z brązu ufundowały Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach oraz Instytut Pamięci Narodowej. Obie te instytucje, wraz Instytutem Adama Mickiewicza, którego celem jest propagowanie polskiej kultury na świecie, były głównymi organizatorami obchodów. Natomiast ich partnerami były Polski Związek Kulturalno-Oświatowy oraz Gmina Piotrowice. Stąd też prezes PZKO Helena Legowicz i wójt Lebiedzik otrzymali pamiątkowe statuetki Muzeum Powstań Śląskich. Wręczono ją również prezesowi Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO, Stanisławowi Gawlikowi.

– Pan Stanisław Gawlik od kilku lat zabiegał o to, aby taka tablica w tym miejscu powstała – zaznaczyła dyrektor MPŚ, Halina Bieda.

Pod tablicą wieńce złożyli między innymi konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz, senator RP Adam Gawęda oraz prezes Instytutu Pamięci Narodowej, Jarosław Szarek, a także przedstawiciele samorządów z obu krajów.

W części artystycznej obchodów, która odbyła się w Centrum Kultury, wystąpił chór Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” z repertuarem pieśni regionalnych, wśród których nie zabrakło „Karolinki”, która szła do Gogolina czy „Karlika”, który coś tam niósł w koszyku. Ciekawym pomysłem muzyczno-wokalnym, choć nie wszystkim ze słuchaczy przypadającym do gustu, był występ połączonych chórzystów z legendarną grupą SBB Józefa Skrzeka. Z akompaniamentem klawiszy, elektrycznej gitary i przebijających melodię uderzeń perkusji zabrzmiał utwór „O mój Śląsku” („O mój Śląsku, umierasz mi w biały dzień”), autorstwa zmarłego przed czterema laty młodszego brata lidera SBB, Jana „Kyksa” Skrzeka.

Tytuł wspomnianej pieśni był równocześnie tytułem całego koncertu. Jednak na plakatach oraz rozdawanych przed imprezą wejściówkach było napisane „Ó mé Slezsko”. Ponadto wszelkie informacje o programie również podano jedynie po czesku, choć sam ten język był podczas imprezy właściwie niesłyszalny, nie licząc kilku osób. Dominowali Polacy. I to dla nich właściwie odbył się też panel historyczny, a ponadto nocny rajd pieszy, biegowy i kolarski do pobliskiego Godowa. Jego uczestnicy przebyli tę samą ośmiokilometrową drogę, którą dokładnie sto lat wcześnie poszli powstańcy do walki o przynależność Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

• Kwiaty pod tablicą z brązu złożyła m.in. konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz. W programie kulturalnym wystąpił chór ZPiT „Śląsk”. Zdjęcia: JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI

NASZ KOMENTARZ

Nadgorliwa poprawność

Kiedy wpadła w me ręce darmowa wejściówka uprawniająca do uczestnictwa w koncercie w Piotrowicach 16 sierpnia, to w pierwszej chwili chciałem zadzwonić do znajomego Czecha, działacza Matice Slezské, czy aby jego organizacja nie ma czegoś wspólnego z tą imprezą. Wszak na bileciku stało jak wół: KONCERT „Ó ME SLEZSKO”. Miejsce: KULTURNÍ CENTRUM PETROVICE U KARVINÉ.

Dopiero chwilę później spostrzegłem, że jednak dobrze, iż nie chwyciłem za telefon, gdyż wprowadziłbym mego znajomego w konfuzję. Poniżej bowiem drobnymi literkami było napisane, że ów koncert jest „venovany 100. vyroci vypuknuti I. Slezskeho povstani”. Wtedy też ujrzałem logo Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, a poniżej emblematy Programu „Niepodległa”, Instytutu Adama Mickiewicza i Instytutu Pamięci Narodowej. Słowem brak czeskich znaków diakrytycznych, używanie jedynki rzymskiej zamiast arabskiej i lista tak zacnych polskich instytucji były dowodem dla mnie, że autorstwo owej „vstupenky”, jak i plakatu – który również był tylko po czesku – należy przypisać moim rodakom z Macierzy.

Dlaczego nie zrobiono dwujęzycznych zaproszeń i plakatów? Impreza w setną rocznicę I Powstania Śląskiego w Piotrowicach miała charakter międzynarodowy, bo choć dominowali na niej goście z Polski, to jednak gmina leży w obrębie republiki. Jakiś problem z umieszczeniem czeskiego i polskiego na jednej karteczce? Gryzą się te języki czy co?

To że Polacy z Polski, jak tylko przejdą te parę metrów na zaolziańską stronę, to od razu mówią na prawo i lewo „dobrý den” – co wynika może i z grzeczności, ale również i z potrzeby pochwalenia się znajomością podstaw języka, a do tego wreszcie z braku świadomości, że na Zaolziu kilkanaście procent mieszkańców mówi po polsku – da się jeszcze zrozumieć. Natomiast kiedy instytucje polskie, państwowe bądź samorządowe również idą tą samą drogą, to już nie jest dobrze. Po co ta nadgorliwa poprawność, która i tak nie przyniesie zysku, a tylko może narobić szkód? Ktoś mógłby w pewnym momencie powiedzieć tak: „Skoro instytucje społeczne i kulturalne z Polski, waszej duchowej Ojczyzny, zwracają się do was – o wy autochtoniczni Polacy z „Těšínská” – po czesku, to po co wam dwujęzyczne napisy w miejscach publicznych? To po co wam polska edukacja na szczeblu podstawowym i średnim?” I ktoś, kto tak zapyta (a zapyta po czesku, by było to jasne), będzie miał rację. Bo skoro Warszawa, Katowice czy Świętochłowice chcą, byście się bohemizowali, to nie utrudniajcie im tego – bohemizujcie się!

Takie – nazwijmy to delikatnie – faux-pas polskich instytucji z Macierzy należy punktować i tymże instytucjom zwracać (równie delikatnie, a jak nie, to bardziej wyraziście) uwagę, aby potem, za te lat naście czy lat dziesiąt nie przyszło nikomu tylko westchnąć ciężko: – Ó mé Slezsko… Ó můj Bože…

(jot)

Dożynkowy kalendarz

Tegoroczne żniwa powoli się kończą, czas więc na dożynki. Doroczne święto plonów odbędzie się wielu miejscowościach. Oto swoisty dożynkowy kalendarz.

Zdjęcia: WITOLD KOZDON

Witold Kożdoń

W niedzielę 25 sierpnia odbędą się 52. Tradycyjne Dożynki Śląskie Miejscowego Koła PZKO w Gutach. Ich gazdami będą tym razem Uršula i Pavel Waniowie. Korowód dożynkowy wyruszy o godz. 13.00 z końcowego przystanku autobusowego, natomiast program kulturalny rozpocznie się pół godziny później. Goście ośrodka PZKO w Gutach obejrzą widowisko w wykonaniu Zespołu Tanecznego „Oldrzychowice”. Wystąpią ponadto chór męski „Gorol”, zespół ludowy z Gminy Jasienica oraz orkiestra dęta „Jablunkovanka”.

W niedzielę 25 sierpnia Dożynki Stonawskie organizuje MK PZKO w Stonawie przy współpracy z Gminą Stonawa, Farmą Stonawa oraz rolnikami. Poświęcenie chleba z tegorocznej mąki nastąpi o godz. 13.00. Dwadzieścia minut później sprzed Urzędu Gminy wyjadą bryczki. Przez miejscowość przejedzie uroczysty korowód z wozami alegorycznymi, po czym o godz. 14.20 jego uczestnicy zostaną przywitani obok ogrodu PZKO. Po południu zaprezentują się zespoły folklorystyczne „Wałasi” i „Błędowice”, a wieczorem Vašo Patejdl. Zagra tam też Revival Queen.

Na święto plonów zaprasza ponadto w niedzielę 25 sierpnia Miejscowe Koło PZKO w Hawierzowie-Suchej. Zabawa w ogrodzie przy świetlicy PZKO rozpocznie się o godz. 14.00. W programie zaplanowano obrządek dożynkowy oraz występ Chóru Mieszanego „Sucha”. Organizatorzy zadbają ponadto o smaczny, domowy bufet oraz loterię.

Dzień wcześniej – w sobotę 24 sierpnia – żniwna zabawa będzie też trwała w kompleksie PZKO na trzynieckich Osówkach. – Organizatorami święta plonów nie jesteśmy jednak my, ale strażacy z Kojkowic – informuje Dawid Szkandera, prezes MK PZKO w Końskiej-Osówkach. O godz. 13.00 rolnicze maszyny zaczną się tam gromadzić w pobliżu gospodarstwa państwa Heczków. Godzinę później korowód wyjedzie z Osówek do Harendy w Końskiej, następnie wróci do Osówek. Dożynkowa zabawa rozpocznie się w kompleksie PZKO o godz. 16.00. Wystąpi tam m.in. zespół Blaf.

Tydzień później zabawa przeniesie się do Oldrzychowic, Błędowic i Nawsia. **XV Dożynki na Fojstwiu w Oldrzychowicach odbędą się w sobotę 31 sierpnia.** Żniwny pochód wyruszy o godz. 15.00, po czym Zespół „Oldrzychowice” zaprezentuje tradycyjny dożynkowy obrządek. W programie przewidziano występy „Oldrzychowickich Dziecek”, zespołów „Oldrzychowice” oraz „Valašský Vojvoda” z Kozlovic. Wieczorem zagra natomiast grupa Bartnicky Band. Zabawie towarzyszyć będzie pokaz rzemiosł oraz atrakcje dla dzieci, zaplanowano też pokaz konnej woltyżerki w wykonaniu najmłodszych. Wstęp będzie kosztował 50 koron.

W sobotę 31 sierpnia na jubileuszowe, 50. Dożynki Śląskie zaprasza również Miejscowe Koło PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. Impreza rozpocznie się o godz. 14.00 obrządkiem dożynkowym w ogrodzie Domu PZKO. Wystąpią tam zespoły „Vonička”, „Błędowice”, „Bystrzyca” i „Zielony Jawor”. Uroczysty korowód dożynkowy wyruszy zaś spod zamku błędowickiego.

Dla odmiany w Nawsiu dożynki organizuje gmina wspólnie z firmą Netis, a odbędą się one także 31 sierpnia. Chleb z tegorocznej mąki zostanie pobłogosławiony w ewangelickim kościele o godz. 13.30, natomiast pół godziny później wyruszy stamtąd barwny korowód. Tradycyjny obrzęd dożynkowy poprowadzi Tadeusz Filipczyk. Będzie konkurs na najlepszy domowy chleb, a w Gminnym Centrum Kultury zaprezentują się chóry „Melodia” i „Gorol” oraz zaśpiewają Beata Kantor i Władysław Czepiec.

Tydzień później na dożynki zaprasza Gmina Piosek. Święto plonów odbędzie się w sobotę 7 września, a wystąpią na nich zespoły folklorystyczne „Nowina”, „Istebna”, „Zaolzioczek”, „Stavbár Žylina”, „Mionśi” i „Zaolzi”. Błogosławieństwo dożynkowego wieńca nastąpi o godz. 12.00 w kościele ewangelickim, pół godziny później rozpocznie się pochód, a o godz. 13.30 dożynkowy obrzęd. Po południu publiczności zaprezentują się mażoretki oraz zespół taneczny BCC. Wieczorem zagrają zespoły Dr. Ong oraz Revival Queen.

Na finał, w sobotę 21 września odbędą się 20. Dożynki w Trzanowicach. Tradycyjny pochód z miejscową orkiestrą dętą wystartuje sprzed Dworu Kappla o godz. 13.00. Godzinę później za trzanowickim Domem Kultury rozpocznie się obrządek dożynkowy. Wystąpią dzieci z PZKO, które przygotowywały program w ramach „Lata z tradycją” oraz uczniowie czeskiej podstawówki. Zaprezentuje się Zespół Regionalny „Błędowice”, Gimnaści z Wędryni, Kapela „Bezmiana” oraz goście z polskiego Jaworza.

– Ponieważ będzie to nasze dwudzieste, jubileuszowe święto plonów, planujemy multimedialny pokaz, który przybliży historię tej imprezy – mówi Dorota Uherek, jedna z organizatorek Trzanowskich Dożynek. Dodaje przy tym, że w ich trakcie po raz trzeci odbędzie się również konkurs na najlepszy domowy chleb.

»Karwińskie organy« zabrzmią po raz piętnasty

Zbliża się piętnasta edycja Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Frysztacki przegląd z powodzeniem prezentuje nie tylko znakomitych interpretatorów muzyki organowej z całej Europy i krajów zamorskich, ale również zespoły muzyczne i chóralne oraz solistów grających na najrozmaitszych instrumentach. Koncerty zaplanowano w pierwsze cztery wrześniowe niedziele, zawsze o godz. 16.00 w katolickim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – świątyni, która szczyci się wspaniałymi organami koncertowymi.

Pierwszy festiwal „Karwińskie organy” odbył się w Karwinie we wrześniu 2005 r. Trudu organizowania międzynarodowych koncertów, we współpracy z Miejskim Domem Kultury oraz frysztacką parafią, podjęła się Marta Wierzgoń. – Każdego roku stoję przed wyzwaniem, które stanowi dla mnie także wielką odpowiedzialność – stwierdza Marta Wierzgoń, będąca reżyserką festiwalowych koncertów. – Muszę znaleźć i zaprosić do Karwiny artystów, którzy nie tylko zaprezentują się publiczności, ale również ją zachwycą. Artystów, których melomani muzyki organowej będą chcieli ponownie posłuchać. Moim osobistym, dodatkowym wyzwaniem jest, by to, co publiczność usłyszy, było oryginalne i niepowszednie. Dlatego na tegoroczny, jubileuszowy festiwal przygotowałam esencję, z której emanuje połączenie organów z naprawdę oryginalnymi instrumentami, a także połączenie muzyków zupełnie odmiennych kultur – dodaje.

I tak podczas pierwszego koncertu, w niedzielę 1 września, obok Marty Wierzgoń zaprezentuje się Japonka Kyoko Kato. Mając 15 lat przeprowadziła się ona z rodziną do Kalifornii w USA, gdzie ukończyła studia muzyczne na kierunkach muzyki liturgicznej oraz interpretacji organowej. Odbyła też staż w Wyższej Szkole Sztuki Muzycznej w Bratysławie, a jako organistka koncertuje dziś w Europie i USA.

Marta Wierzgoń spotkała się z organistką Kyoko Kato na studiach muzycznych w Bratysławie i od tego momentu obie panie łączy długoletnia przyjaźń, jednak myśl zrealizowania wspólnego koncertu dojrzewała u nich bardzo długo.

(wik)

• Przyjaciółki Kyoko Kato i Marta Wierzgoń.
Fot. ARC organizatorów festiwalu

Muszę znaleźć i zaprosić do Karwiny artystów, którzy nie tylko zaprezentują się publiczności, ale również ją zachwycą

Marta Wierzgoń,
reżyserka „Karwińskich organów”

HISTORIE POLSKICH KOBIET (4)

A jednak przeżyłam

II wojna światowa była wojną totalną – angażowała ludność cywilną w nieznanym dotychczas stopniu. We wrześniu 1939 ziemie II Rzeczpospolitej zostały podzielone między dwóch okupantów: Niemcy i Związek Radziecki. Kobiety musiały się mierzyć z trudami życia pod okupacją, trafiały do więzień, obozów. Były też zmuszane do migracji – czy to kiedy uciekały przed frontem, czy jako ofiary zsyłek i deportacji.

Dotkliwym skutkiem polityki okupacyjnej III Rzeszy była praca przymusowa. Niemcy początkowo werbowali ludzi ochotników w Rzeszy, ale przynosiło to niewielkie efekty. W związku z tym władze okupacyjne stosowały różne formy przymusu. W październiku 1939 wprowadzono obowiązek pracy, którego ignorowanie wiązało się z surowymi karami. Stosowano też tak zwane łapanki – przypadkowo zatrzymanych przechodniów wywożono między innymi na roboty.

Początkowo obowiązkiem pracy przymusowej objęto osoby od 16. roku życia, ale dolną granicę wieku stopniowo obniżano. Od 1941 roku do zgłaszania się na roboty zobligowane były już dwunastolatki. Średni wiek kobiet pracujących na rzecz Rzeszy wynosił 20 lat.

Robotnicy przymusowi pracowali w przemyśle zbrojeniowym, rolnictwie, budownictwie, prywatnych firmach i gospodarstwach domowych. Ich łączna liczba z całych ziem okupowanych według różnych szacunków wynosiła od 1,4 do 2,8 miliona, czyli nawet 12 proc. populacji przedwojennej Polski. Ponad połowę stanowiły kobiety.

Irena Wielgat,

robotnica przymusowa, we wspomnieniach

Musiałam podjąć pracę bardzo wcześnie, jako piętnastolatka, by pomóc finansowo mojej rodzinie. Na początku marca 1941 roku umówiłam się więc z koleżanką i razem poszłyśmy do Arbeitsamtu (urzędu pracy) zarejestrować się i poprosić o pracę na miejscu. I tu przeżyłyśmy rozczarowanie. Natychmiast zatrzymano nas na miejscu i dołączono do koleżanek z łapanki. Było nas razem około 30 dziewcząt. Nie pomogły łzy i prośby. (...) 13 marca 1941 roku, po wielogodzinnej jeździe dojechałyśmy do miejsca przeznaczenia – do miasta Bielefeld w Nadrenii-Północnej Westfalii. Na dworcu czekali na naszą 30-osobową grupę trzej cywile i żandarm. Przesiadłyśmy się do autobusu, który zawiózł nas do miasteczka Brackweda (...). W Brackwedzie ulokowano fabryki, produkujące różnego rodzaju tkaniny, ale również broń. (...) Właśnie w jednej z tych fabryk – Spinnerei Vorwarts – zatrudnione zostałyśmy do pracy. (...) Z początku – ze względu na nasze młodziutkie lata – pracowałyśmy po osiem godzin dziennie. Ale ten przywilej trwał tylko do końca 1941 roku. Potem musiałyśmy pracować już po dziesięć godzin. (...)

Od czasu do czasu w niedzielę wolno nam było samodzielnie wychodzić poza teren obozu. Robiłyśmy to bardzo chętnie, bo było to pewne oderwanie się od smutków codziennego obozowego życia. Przed wyjściem musiałyśmy pamiętać o przypięciu litery „P". (...) Gdyby nas zatrzymano i po wylegitymowaniu stwierdzono, że jesteśmy Polkami przywiezionymi na przymusowe roboty, to za brak litery „P" groził nam areszt.

Łódź, Brackweda, marzec 1941,
„Z dziecka niewolnik", Gütersloh 2017

Halina Dengler,

robotnica przymusowa, we wspomnieniach

Dostałam więc wezwanie do stawienia się w urzędzie (pracy). (...) Wchodząc do gabinetu (sama, bez matki) płakałam ze strachu, podobnie jak inne dzieci. (...) Niemiec w mundurze Wermachtu wręczał każdemu pismo, które było nakazem wyjazdu na przymusowe roboty do Rzeszy. W piśmie w ostrej formie zaznaczono, że w razie niestawienia się danej osoby wywieziona zostanie cała rodzina. Był to najstraszniejszy dzień w moim dotychczasowym życiu – poniedziałek 19 maja 1941 roku.

Zebrali nas o ósmej przed siedzibą Arbeitsamtu, a następnie poprowadzili przez ulice miasta z transparentem, który głosił, że są to polscy ochotnicy na roboty do Niemiec. Nazywano nas ochotnikami i robiono zdjęcia do różnych gazet. (...) Nie było żadnej możliwości odwołania się od decyzji okupanta. Nie chcąc narazić na represje całej rodziny – musiałam jechać. Na dworcu o jedenastej załadowano nas do wagonów i wieziono w kierunku Jarocina, tam dołączono jeszcze kilka wagonów z młodzieżą. Cały transport, około 2 tysięcy dzieci i młodzieży, skierowano do Rzeszy.

Środa Wielkopolska, 19 maja 1941,
P 2039 w: „Z literą P", wyb. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1976

Anna Bukar,

robotnica przymusowa, w czasie przesłuchania

W lecie 1943 roku otrzymałam wezwanie do Urzędu Zdrowia (Gesundheitsamt) przy ulicy Kanoniczej, a następnie po zbadaniu krwi zostałam przymusowo umieszczona w obozie koncentracyjnym w Płaszowie w burdelu. (...) W obozie płaszowskim w burdelu byłam przez sześć miesięcy. Burdel w Płaszowie mieścił się w jednym z baraków i było w nim zatrudnionych 9 prostytutek, które rekrutowały się z więźniarek karnych w obozie, a które (przed wojną) były z zawodu prostytutkami. Warunki w burdelu były straszne. Burdel otwierano o godzinie 5 wieczorem i był otwarty do godziny 10 wieczór. (...) Za stosunek cielesny płacono nam po 2 zł, za które nic nie mogłyśmy kupić. (...) Nie było ono (jedzenie) wystarczające i stale byłyśmy głodne. Tak zwany Trinkgeld (napiwek) nie wolno nam było od gości brać, gdyż za to groziło nam bicie ze strony zarządzającego burdelem SS-mana, co w rzeczywistości niejednokrotnie się zdarzyło.

• **1943, III Rzesza Niemiecka. Robotnicy przymusowi pracujący przy zbiorze kapusty.** Fot. NN/Ośrodek KARTA

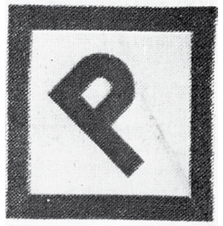

• **Plakietka z literą „P" przyszywana do ubrań Polaków wywiezionych do pracy przymusowej.**
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Kraków, lato-jesień 1943 roku,
Protokół przesłuchania świadka Anny B. o stosunkach w burdelu obozu koncentracyjnego w Płaszowie za: J. Ostrowska, „Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej", Warszawa 2018

Zofia Kłopocka,

robotnica przymusowa, we wspomnieniach

Budynek, do którego nas wpędzili, był stary i podrapany. Wokół stali na warcie Niemcy. Wewnątrz było pełno ludzi. Na drewnianych pryczach siedzieli razem mężczyźni i kobiety, a nawet całe rodziny z dziećmi. Ściany ogromnej sali, w której się znaleźliśmy, zapisane były nazwiskami i adresami tych, których okrutna okupacja przepędziła przez te ponure pomieszczenia. Zatrzymałam się i zaczęłam czytać te smutne napisy. Wszystkie były podobne: data, nazwisko i wiek. Po przeczytaniu kilku wyjęłam z kieszeni mały ołówek i napisałam: „Zofia Kłopocka, lat trzynaście, marzec 1943 rok".

Warszawa, marzec 1943,
Za: S. Hodorowicz-Knab, „Naznaczone literą P", Warszawa 2018

Julia Gawryłkiewicz-Kodelska,

robotnica przymusowa, we wspomnieniach

Dziś po raz pierwszy zaczęłam poznawać pracę robotnicy fabrycznej w hitlerowskiej Rzeszy, zatrudnionej przy robocie wykonywanej normalnie przez mężczyzn. Pierwsze wrażenie było okropne. Hałas, zgiełk i jazgot maszyn w dużej hali rozsadzały czaszkę. Na naszym oddziale pracują przeważnie kobiety w wieku od 15 do 60 i więcej lat: Polki, Ukrainki i nieliczne Niemki. Wśród mężczyzn zatrudnionych w większości na innej hali są wywiezieni z innych krajów okupowanych Francuzi, Czesi, Ukraińcy i kilku Polaków. Natomiast robotnicy niemieccy są przeważnie ułomni: najczęściej bez jednej ręki lub nogi, względnie oka. (...).

Pewnego dnia zemdlałam przy maszynach. Sanitariusze fabryczni przyszli z noszami, zaaplikowali krople i zaprowadzono mnie do obozu. Lekarz fabryczny po zbadaniu wydał kartkę zalecającą lżejszą pracę tylko na cztery tygodnie. Majster był bardzo wściekły.

Lekarz. Słowo to w opinii naszej przestało określać kogoś, kto przynosi ulgę w cierpieniu. „Tu nie sanatorium". „Tu trzeba pracować". Albo „Polki powinny odzwyczaić się od lekarza". Tymi słowami zniechęcał każdą chorą do zasięgania porad.

Świdnica, sierpień 1944,
„Z Powstania Warszawskiego na roboty przymusowe do Rzeszy" w: „Z literą P", wyb. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1976

Zofia Kubusiak,

robotnica przymusowa, we wspomnieniach

Kiedy gospodarz dowiedział się, że jestem w ciąży, skierował mnie do lekarza, aby ciążę usunąć. Ani lekarz, ani ja nie chcieliśmy usunięcia tej ciąży, ponieważ było zbyt późno. Skierowano mnie jednak do szpitala na badanie, gdzie lekarz wypytywał się mnie, czy dziecko czasem nie jest niemieckie. Kiedy zapewniłam go, że nie będzie to dziecko z Niemcem, otrzymałam od niego zaświadczenie, że należy mi się praca lżejsza. Kiedy wróciłam do domu, gospodarz był z takiej decyzji niezadowolony. (...) Po dwóch miesiącach po przyjeździe ze szpitala z dzieckiem gospodarz polecił mi oddać je do żłobka przyszpitalnego. Jednak nie zgodziłam się na to i doszło między nami do poważnej kłótni. Po upływie dwóch tygodni gospodarz oznajmił mi, abym się spakował do wyjazdu od niego (...). Spakowałam swoje manatki i wsadzono mnie z dzieckiem na jedną z furmanek, które przewoziły ludzi do pracy przy okopach.

Kleinbockenheim, luty–październik 1944
A jednak przeżyłam w: „Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945", wyb. S. Kasperski, K. Lenart, Przemyśl 1999

Gabriela Kapska,

robotnica przymusowa, w dzienniku

Nareszcie. Nareszcie doczekałyśmy się tego momentu. Jesteśmy wyzwoleni! Przyszli ci, na których tak długo czekaliśmy. Przez wejście, które było dotąd dla nas zamknięte, napływał teraz tłum koleżanek i kolegów. W magazynie stały porozbijane skrzynie. Były już puste. W mieszkaniach wszystko poprzewracane, na stołach stały kubki z niedopitą kawą. Chleb pokrojony, marmolada. Ślad dotychczasowych lokatorów. Teraz musieli wszystko zostawić – tak jak my przez 5 laty!

Ulm, 25 kwietnia 1945
„Praca przymusowa. Niemcy, robotnicy przymusowi i wojna", red. J. Wagner, Weimar 2013

SENAT RP

Karta

Cykl Historie polskich kobiet jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Ośrodka KARTA.

Utwór powstał w ramach zlecania przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji i stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o zleceniu zadania publicznego przez Kancelarię Senatu oraz przyznaniu dotacji na jego wykonanie w 2019 roku.

POLSKI BIZNES (40)

Sklep, w którym wszystko gra

Nazwisko Molin kojarzy się na Zaolziu głównie z muzyką. To że sklep muzyczny w Czeskim Cieszynie prowadzi właśnie Piotr Molin, jest tego potwierdzeniem.

Pasję i talent muzyczny dziedziczy się w rodzinie Molinów co najmniej od kilku pokoleń. Dziadek Piotra Molina był przed II wojną światową dyrygentem trzech chórów, rodzice grali na mandolinie i fortepianie, a sam właściciel sklepu łączy swoje pierwsze próby muzyczne z odnalezieniem na strychu fletu prostego i pierwszą kolędą, którą jako pięciolatek nauczył się na nim grać. – W drugiej klasie szkoły podstawowej zacząłem uczęszczać do szkoły muzycznej na lekcje fortepianu, potem doszły do tego gitara i klarnet. Kiedy byłem dorosły, we własnym zakresie nauczyłem się grać jeszcze na kilku innych instrumentach, zaś w wieku 30 lat zdecydowałem się na studia na kierunku gitara w konserwatorium muzycznym w Żylinie. Prócz tego grałem w różnych zespołach i grupach muzycznych, niektóre z nich również prowadziłem – wspomina. Obecnie gra raczej dorywczo na kontrabasie, klarnecie basowym, gitarze i mało spotykanych instrumentach-rarytasach. Nadal też dyryguje ewangelickim chórem kościelnym w Trzanowicach.

Molinowie – ojciec Piotr i jego czworo dorosłych już dzieci – oprócz zdolności muzycznych, są też, co nieczęsto idzie z sobą w parze, zapalonymi sportowcami. I być może, właśnie gdyby nie sport, nie byłoby dziś w Czeskim Cieszynie sklepu muzycznego. Na pomysł rozkręcenia muzycznego interesu jego właściciel wpadł bowiem akurat w czasie, kiedy z powodu zerwanego ścięgna Achillesa pół roku przebywał na zwolnieniu lekarskim. – Wcześniej pracowałem w Hucie Trzynieckiej, potem prowadziłem wspólny biznes ze szwagrem, ale to nie była praca dla mnie. Zacząłem więc załatwiać formalności związane ze sklepem. Wynająłem małe mieszkanie przy ulicy Dworcowej 1, które przekształciłem w sklep. Ponieważ wszystkie oszczędności poszły na remont, pieniądze na zakup towaru musiałem pożyczyć od cioci. Dzięki temu wraz z początkiem roku szkolnego 1992/93 sklep mógł zacząć działać – wspomina mój rozmówca.

Początek lat 90. ub. wieku sprzyjał rozwojowi biznesu, więc coraz lepiej kręcił się również muzyczny interes. Efektem tego były kolejne sklepy, które pan Piotr otworzył najpierw w Hawierzowie, potem w „Kaufie" w Czeskim Cieszynie i wreszcie w Nawsiu. – Tak się złożyło, że wraz z otwarciem kolejnego sklepu przychodził na świat kolejny potomek – śmieje się poczwórny ojciec. Dobre czasy zaczęły przemijać i teraz, żeby prowadzić muzyczny interes na plusie, trzeba się mocno starać. – Sklep działa nadal dzięki temu, że sprzedaję z wszystkiego po trochu – od akcesoriów aż po instrumenty muzyczne. Tym najbardziej sprzedawanym, powiedziałbym wręcz hitem ostatnich lat, są ukulele – mówi. Moda nie omija bowiem nawet branży muzycznej. – Instrumenty muzyczne też przeżywają swoje lepsze i gorsze czasy. I tak np. na początku lat 90. wielkim zainteresowaniem zaczęły się cieszyć flet prosty oraz keyboard, który w pewnym czasie praktycznie zepchnął na margines popularny wcześniej akordeon. Teraz jednak znowu akordeony wróciły do łask – informuje muzyk.

Sklep Molina oprócz sprzedaży nowych instrumentów muzycznych przyjmuje do naprawy instrumenty akustyczne oraz prowadzi sprzedaż komisową. Jak zauważa mój rozmówca, zaraz po aksamitnej rewolucji zdobycie instrumentu do komisu nie było trudne. Kiedy na początku lat 90. minionego stulecia zamykano zakładowe domy kultury i likwidowano orkiestry dęte, ludzie sami je przynosili. Teraz jest inaczej. Sprzedawca musi we własnym zakresie prowadzić żmudne poszukiwania w terenie i w internecie. Kiedy znajdzie coś ciekawego, wyrusza w podróż. – To zajmuje o wiele więcej czasu niż zamawianie nowych rzeczy, kiedy wystarczy wystukać numer telefonu albo wysłać e-maila – przyznaje. Z drugiej strony dzięki wyjazdom za granicę po taki lub inny instrument, przekonał się, jak bogata może być oferta w tej branży. – Na Zachodzie można zdobyć instrumenty najwyższej jakości. Ich wartość potrafią jednak docenić tylko muzycy z prawdziwego zdarzenia – zaznacza.

Piotr Molin przeżył w swoim sklepie muzycznym 27 lat i zamierza spędzić kolejne. Cieszy się, że życie zawodowe udaje mu się łączyć ze swoją muzyczną pasją. **(sch)**

• **Piotr Molin wśród instrumentów na sklepowym zapleczu.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1992

Branża: muzyczna

Liczba pracowników: 1

Kontakt:
Dworcowa 49/1, 737 01 Cześki Cieszyn,

E-mail: hnmpetr@gmail.com

Tel.: 603 206 678, 558 711 190

GROSZ DO GROSZA

Henryka Bittmar

Dla nich nie ma rzeczy niemożliwych

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez jeden z czeskich start-upów, „myTimi", ok. 40 proc. pracowników przyznaje się do tego, że w czasie pracy załatwia najróżniejsze sprawy prywatne. Od tych najbardziej banalnych, po ważne, które nie cierpią zwłoki. Jeżeli nie są w stanie sami się nimi zająć, przerzucają obowiązki najczęściej na partnerkę lub partnera, a także na innych członków rodziny. Co często bywa konfliktogenne, niestety.

●●●

I właśnie w tym miejscu otwiera się pole dla usługi zwanej „concierge". Na świecie bardzo popularnej, u nas dopiero raczkującej, ale cieszącej się coraz większym zainteresowaniem. Start-up „myTimi" świadczy ją od stycznia 2018 roku. W ciągu półtora roku skorzystało z niej ok. 5 tys. klientów. Asystent Timi, jak nazwano wirtualnego pomocnika, pomógł im w tym czasie załatwić ponad 15 tys. najróżniejszych spraw. Wszyscy asystenci zatrudniani przez start-up „myTimi" mają dyplom uczelni wyższej. Są najczęściej w wieku ok. 28 lat. Współpracują już z 50 czeskimi firmami, które takie właśnie usługi postanowiły włączyć w pakiet świadczeń pozapłacowych. Dla osoby wykonującej usługi „concierge" nie ma podobno rzeczy niemożliwych. Nie każdy jednak nadaje się do takiej pracy. Wymagana jest duża dyscyplina i kultura osobista, komunikatywność, lojalność, dyskrecja. Bardzo ważna jest też rozbudowana sieć kontaktów, by móc załatwić wszystko lub prawie wszystko i wszędzie lub prawie wszędzie. Liczy się duża odporność na stres, upór i pełne zrozumienie dla osób, z którymi się współpracuje. Ludzie przecież powierzają takiemu asystentowi własne, często bardzo osobiste sprawy, co wymaga pełnego wzajemnego zaufania. Warto dodać, że usługę „concierge" świadczą na czeskim rynku nie tylko asystenci Timi, ale także inne podmioty. Mogą z niej coraz częściej korzystać ważni klienci niektórych banków, bywa też częścią samochodowego pakietu assistance. Chociaż nie jest to usługa tania, niektóre duże firmy lub korporacje oferują ją już w ramach specjalnych świadczeń pozapłacowych swoim pracownikom.

●●●

W Ameryce Północnej i Europie Zachodniej „concierge" od wielu lat, a konkretnie od ostatniej dekady minionego wieku, ma się bardzo dobrze. U nas zainteresowanie też z roku na rok rośnie, ale na razie mamy do czynienia z pierwszymi przysłowiowymi jaskółkami. Usługi do szerszego ogółu potencjalnych klientów torują sobie drogę raczej powoli, także z powodu ceny. A przecież profesja „concierge" w Europie znana jest już od czasów średniowiecza. Nazwa ma pochodzić z francuskiego „comte des cierges", co oznaczało kogoś pilnującego świeczki. Osoba taka odpowiadała za utrzymanie palących się świec w komnatach i korytarzach zamkowych. Zadanie dziś może wydawać się banalne, ale bez nowoczesnych technologii bynajmniej niełatwo było je wykonywać. Taki „asystent ds. oświetlenia" musiał znać dokładny czas i miejsce wszystkich wydarzeń dziejących się na zamku. A tam często w grę wchodziły wyjątkowe okazje – uczty, wizyty ważnych gości, narady... Profesja „concierge" z biegiem czasu rozwinęła się i wkrótce już polegała na dbaniu o przybywających gości i spełnianiu wszystkich ich zachcianek. I w takiej mniej więcej formie dotrwała do dwudziestego wieku. Wraz z dynamicznym rozwojem turystyki i hotelarstwa przed „concierge" stanęły nowe wyzwania. I tak usługa, która początkowo wiązała się z obowiązkami portiera i odźwiernego, szybko zaczęła wykraczać poza witanie gości. Asystent „concierge" musiał na życzenie gości organizować spotkania, załatwić bilety do teatru, zarezerwować posiłek w restauracji, dbał też o zapewnienie rozrywki i spełniał najróżniejsze życzenia, często bardzo dziwaczne, konkretnego gościa. O tym, jak ważna to była sfera życia, świadczy fakt, że już w 1929 roku w Paryżu utworzono pierwsze stowarzyszenie asystentów świadczących usługi „concierge" pod nazwą „Złote Klucze".

Dziś na dużych rynkach międzynarodowych usługi concierge oferuje m.in. francuska spółka Sodexo. Jej działalność nie ogranicza się bynajmniej do hoteli czy instytucji bankowych. Obecna jest tam, gdzie istnieje zapotrzebowanie. Z roku na rok wyrasta jej coraz większa konkurencja. Wspólny cel firm świadczących usługi concierge to pomóc pracownikom uporać się z codziennymi obowiązkami tak, aby w godzinach pracy nic nie rozpraszało ich uwagi i aby mogli w pełni poświęcić się swojej profesji. Może chodzić na przykład o pilnowanie dzieci, ale także o opiekę nad rodzicami pracowników, załatwianie spraw urzędowych itp. Asystenci, opłacani przez firmę w ramach programu świadczeń pozapłacowych, pomagają posprzątać, zrobią zakupy, zawiozą samochód do przeglądu. Zdarzają się też zadania osobliwe. I tak na przykład czeski Timik musiał kiedyś szybko znaleźć księdza, który zechciałby udzielić ślubu niecierpliwej parze zakochanych i to koniecznie na zielonej łączce, wśród kwiatów i motyli...

SPORT

Obraz nędzy i rozpaczy

Krajobraz po bitwie może wyglądać jak spod pędzla Jana Matejki, ale zazwyczaj jest mniej ciekawie. W niedzielnym meczu 6. kolejki Fortuna Ligi pomiędzy piłkarzami Karwiny i Liberca ostatni przegrał z przedostatnim. W Karwinie futbolu było jak na lekarstwo, podobnie jak na Letnej, gdzie Sparta po dwóch trafieniach Haška pokonała anemiczny Banik.

• Pojedynek w Raju prowadziła Jana Adámkowa. W kotle testosteronu zdała egzamin. Fot. fcslovanliberec

Janusz Bittmar

Karwina wciąż bez dowódcy

Podopieczni trenera Františka Straki w przypadku zwycięstwa mogli się odbić z ostatniego miejsca, rzeczywistość była jednak zgoła odmienna. W 18. minucie po błędzie obrony Jakub Pešek po raz pierwszy i ostatni zrealizował marzenia fanów futbolu – tyle że tych nielicznych, należących do obozu Liberca.

Karwiniacy przed własną publicznością zagrali bez polotu, chaotycznie. Tylko (albo aż) dwie szanse w wykonaniu gospodarzy zapachniały golem – w pierwszej połowie z kilku kroków nie dał rady Hanousek, a po zmianie stron w poprzeczkę uderzył Bukata. W doliczonym czasie gry na granicy pola karnego został podcięty Adriel Ba Loua. Sam poszkodowany miał idealną okazję z rzutu wolnego zmienić oblicze spotkania, ale technicznym strzałem wycelował piłkę zbyt wysoko. Wynik 1:0 dla Liberca nie tyle zasłużony, co wymęczony. Fanklub defensywnego futbolu klaszcze z radości, reszta kibiców z największym prawdopodobieństwem jeszcze dziś leczy kaca.

Chaotyczny futbol w wykonaniu Karwiny wynikał z prostego faktu: również w szóstym meczu nowego sezonu zespół zgubił po wyjściu z szatni reżysera gry. Miał nim być Marek Hanousek, ale nie podołał wyzwaniu. W obliczu chaosu obrońcy większość piłek dogrywali do Adriela Ba Loua, który przez to cofał się do strefy, w której nie czuł się zbyt komfortowo. Trener Straka w drugiej połowie próbował ożywić grę, wprowadzając na murawę Davida Gubę. Słowacki pomocnik świeżo po wyleczeniu kontuzji nie był jednak w stanie nawiązać równorzędnej walki z zawodnikami Liberca. Guba... gubił proste piłki albo też dogrywał piłki do kibiców na trybunie.

– Biorę na siebie winę, to ja popełniłem błąd, wprowadzając do gry Gubę – stwierdził na konferencji prasowej Straka. – Chciałem poprawić grę w ofensywie, ale niestety efekt był odwrotny. Ranga meczu zgasiła cały mój zespół. Potrafimy zagrać znacznie lepiej – zaznaczył karwiński szkoleniowiec.

Gospodarze dogrywali mecz w przewadze liczebnej, ale niewiele było z tego pożytku. W końcówce spotkania zniesiono z boiska na noszach Ondřeja Lingra. Młody pomocnik Karwiny niedzielną noc spędził w szpitalu z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu.

Pretensje tylko do siebie

Niedziela była czarnym dniem również dla drugiego reprezentanta naszego terenu, Banika Ostrawa. Ekipa Bohumila Páníka przegrała na wyjeździe ze Spartą Praga 0:2. Futbol w wykonaniu Banika trącił myszką, Sparta miała więc ułatwione zadanie. Obie bramki do siatki Banika zdobył Martin Hašek. Zwłaszcza gol na 2:0 spowodował śmiech na sali – bramkarz Banika może mieć bowiem pretensje tylko do siebie. Budínský źle obliczył bowiem tor lotu piłki i spóźnił się z interwencją (nie pierwszy raz zresztą w tym sezonie). – Drugi gol wyglądał z naszej perspektywy rzeczywiście fatalnie. W ten sposób nie możemy tracić bramek – ocenił kluczowy moment spotkania trener Banika, Bohumil Páník. – Spartę można pokonać tylko wtedy, gdy cały zespół zagra bezbłędnie – podkreślił. Po meczu pojawiły się nawet głosy, że drużyna Banika pod względem kondycyjnym ustępuje najlepszym zespołom w Fortuna Lidze. Na pewno jednym z lepiej przygotowanych piłkarzy był w meczu ze Spartą brazylijski pomocnik Dyjan Carlos de Azevedo, którego można bardzo często spotkać w Parku Komeńskiego – biegającego ze słuchawkami na uszach tam i z powrotem. Jemu zwykłe treningi najwyraźniej nie wystarczą. A co na to pozostali piłkarze?

FORTUNA LIGA

KARWINA – LIBEREC 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 18. Pešek. CZK: 68. Oscar (L). Karwina: Hrdlička – Krivák, Kouřil, Rundić, Ndefe – Smrž, Hanousek (46. Janečka) – Putyera (46. Guba), Lingr (74. Bukata), Ba Loua – Petráň.

SPARTA – OSTRAWA 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 10. i 39. M. Hašek. Ostrawa: Budinský – Fillo, Šindelář, Procházka, Fleišman – Reiter (73. Baroš), Jánoš, Hrubý (65. Jirásek), de Azevedo – Kuzmanović, Smola (59. Diop).

Lokaty: 1. Slavia Praga 16, 2. Jabonec 13, 3. Slovácko 12,... 8. Ostrawa 9, 16. Karwina 2 pkt.

Kiedy wróci Dreksa?

W świetle kolejnego kiepskiego występu Karwiny odżyło pytanie dotyczące powrotu na boisko kluczowego stopera Pavla Dreksy. – Muszę uzbroić się w cierpliwość – powiedział „Głosowi" kontuzjowany piłkarz.

– Lekarze twierdzą, że pozostało mi jeszcze półtora miesiąca rekonwalescencji. Nie chcę na siłę przyspieszyć tego procesu, bo właśnie taki błąd popełniłem wiosną – ocenił swoje szanse Dreksa, który niedzielne spotkanie z Libercem oglądał z trybuny, siedząc w strefie dla dziennikarzy. – Oglądanie meczu z trybuny jest może komfortowe dla widzów, ale na pewno nie dla mnie. Przeżywam katorgi psychiczne, bo chciałbym pomóc chłopakom na boisku, ale nie mogę.

To był udany weekend. Teraz mamy wolne, a następny tydzień to są już wakacje z treningiem

Michal Doležal, trener polskich skoczków narciarskich po korzystnych wynikach podczas letniej Grand Prix w Zakopanem

Weekendowy serwis piłkarski

W niższych klasach sezon piłkarski rozkręcił się na dobre. Pięć meczów – pięć punktów: oto bilans drugoligowego Trzyńca. Komplet zwycięstw z kolei na koncie rezerw Karwiny i Trzyńca.

Janusz Bittmar

FNL

TRZYNIEC – HRADEC KRALOWEJ 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 83. Valenta – 48. Vlkanova. Trzyniec: Adamuška – Omasta, Bedecs, Gáč, Janoščín (46. Kušnír) – Vaněk (61. Valenta) – Hlúpik, Machalík, Cienciala (81. Tomáš Wojnar) – Arroyo, Kubala.

Podopieczni trenera Svatopluka Habanca zaliczyli pechowe spotkanie. W klasycznej konstelacji gwiazd remis z Hradcem Kralowej byłby sukcesem, ale tym razem po końcowym gwizdku sędziego pozostał duży niedosyt. W doliczonym czasie gry sędziowie nie uznali bowiem gospodarzom bramki, argumentując, że Kušnír w momencie oddania strzału znajdował się na pozycji spalonej. Wszyscy, włącznie z garstką kibiców przyjezdnych, przecierali oczy ze zdumienia... . W regulaminowym czasie obie defensywy popełniły tylko jeden błąd, ale kardynalny. W 48. minucie trzynieccy obrońcy pozostawili bez asekuracji Vlkanova, który trafił na 0:1. Wyrównał dżoker Svatopluka Habanca, Jiří Valenta, strzelając głową bramkę w równie łatwy sposób, pozostawiony bez opieki przy prawym słupku.

Lokaty: 1. Pardubice 11, 2. Jihlawa 10, 3. Líšeň 9,... 11. Trzyniec 5 pkt.

DYWIZJA F

KARWINA B – POLANKA 3:1

Do przerwy: 3:1. Bramki: 31. Vlachovský, 36. Puchel, 38. Seriš – 43. Tížek. Karwina B: Drobek – Hejda (71. Mrózek), Paholík, Hujo, Kaczmarczyk (64. Bielan) – Weber – Wala (82. Ceniga), Vlachovský, Seriš (76. Hladík), Puchel (86. Motyčka) – Šašinka.

Rezerwy Karwiny nie grają pod tak dużą presją psychiczną, jak pierwszoligowa „A" drużyna i co za tym idzie – wygrywają. To drugie zwycięstwo ekipy Čestmíra Kročila w premierowym sezonie. W kadrze Karwiny ponownie nie zabrakło zawodników z pierwszej drużyny. Drugą bramkę w Dywizji zdobył Erik Puchel, który wspólnie z Tomášem Weberem powinien włączyć się w tym tygodniu do treningów z „A" zespołem.

TRZYNIEC B – BOGUMIN 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 40. Nieslanik, 43. Wojnar. Trzyniec B: Paleček – Jež, Potůček, Čelůstka, Chloň (84. Konečný) – Zahaluk (61. Joukl), Cieslar, Samiec, Janošík (77. Novotný) – Wojnar, Nieslanik (67. Demjan). Bogumin: Švrčina – Ferenc (82. Cieslawski), Poštulka (46. Stošek), Košťál, Kodeš (46. Jesch) – Palej (46. Uher), Latocha, Fr. Hanus, Halaška – Lišaník (64. Bloksch), Padych.

Lepszą efektywnością w polu karnym wykazali się na Borku piłkarze rezerw Trzyńca. Zespół Bogumina również za drugim podejściem nie zakosztował w nowym sezonie zwycięstwa, w odróżnieniu jednak od spartaczonego domowego spotkania z Opawą B (1:6), tym razem podopieczni Martina Špički dali z siebie wszystko. – Rywal był do ograniа. Niestety znów nie ustrzegliśmy się błędów indywidualnych – stwierdził drugi trener Bosporu, Patrik Poštulka, który miał na myśli zwłaszcza dwie feralne sytuacje z końcówki pierwszej połowy. – Chciałbym skomplementować drużynę Bogumina. W drugiej połowie goście zagrali świetnie, a my z kolei zafundowaliśmy sobie drzemkę – ocenił derby Jindřich Dohnal, trener rezerw Trzyńca.

• Trzyńczanie wywalczyli na Leśnej remis z Hradcem Kralowej. Fot. PETR RUBAL

RYMARZÓW – DZIEĆMOROWICE 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 49. Němec, 62. J. Furik, 67. Navrátil. CZK: 67. Škuta (D). Dziećmorowice: Kotrla – Škuta, Hrtánek (41. Valoch), Skoupý, R. Macko – Egri (85. J. Ligocký), Leibl, Mičola, M. Macko – Řapek, Staško.

Nękany kontuzjami zespół Dziećmorowic miał ciężką przeprawę z Rymarzowem. Mecz zakończył się zgodnie z oczekiwaniami, goście nie sprzedali jednak tanio skóry. – Do momentu kontuzji Hrtánka byliśmy lepszym zespołem. Niestety bez kluczowego stopera nasza gra runęła niczym domek z kart – skomentował przegrane zawody trener Dziećmorowic, Josef Jadrný. Co gorsza, goście dogrywali mecz w dziesiątkę. – Wykorzystany przez gospodarzy rzut karny przy stanie 2:0 pogrzebał nasze szanse na korzystny wynik – podkreślił trener.

HERZMANICE – HAWIERZÓW 3:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 31. i 70. Opata, 43. Fojtík – 8. Dawid, 75. Malcharek. Hawierzów: Přibyl – Bajzath, Zupko, Podešva – Klejnot, Förster, Matušovič (46. Noga), Chlopek (84. Velčovský) – Malcharek, Stanojković (69. Baran).

Już w piątek piłkarze Herzmanic sięgnęli po premierowe trzy punkty w Dywizji F, pokonując na własnym boisku ambitny Hawierzów. Gospodarze święcili sukces z prostą taktyką nastawioną na kontrataki. Indianie z Hawierzowa zagrali jak na huśtawce, przeplatając lepsze momenty z fatalnymi. Szansa Indian na korzystny wynik ożyła w 75. minucie po kontaktowej bramce na 3:2 Malcharka, z nadmiaru chęci goście jednak dalej popełniali błędy. – Niedokładne podania, szarpany futbol, z taką grą byliśmy skazani na porażkę – stwierdził grający trener Indian, Miroslav Matušovič.

Lokaty: 1. Karwina B 6, 2. Trzyniec B 6, 3. Frydlant n. Ostrawicą 6,... 10. Dziećmorowice 3, 11. Hawierzów 1, 13. Bogumin 0 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Cz. Cieszyn – Pusta Polom 1:3 (28. Bolek – 26. Vítek, 47. Plhák, 56. Frank), L. Piotrowice – Koberzyce 1:1 (41. Ciku – 6. Kašný), Bruszperk – Datynie Dolne 2:3 (8. Zajac, 83. Váňa – 6. Greger, 53. Masopust, 62. Cenek), Karniów – Bystrzyca 4:0 (15. Sabo, 30. Bartoníček, 59. Hrubý, 68. Havlíček), Haj – Fulnek 2:3, Hlubina – Czeladna 3:0, Břídličná – Oldrzyszow 5:0, Szonów – Bilowec 0:9. Lokaty: 1. Bilowec 9, 2. Hlubina 7, 3. Czeladna 6,... 7. Piotrowice 5, 10. Datynie Dolne 4, 14. Bystrzyca 1, 16. Cz. Cieszyn 0 pkt.

IA KLASA – gr. B

Jabłonków – Jistebnik 3:3 (dla gosp.: Sikora 2, Hupka), Pietwałd n. Morawach – Slavia Orłowa 4:0, Stare Miasto – Lutynia Dolna 2:0, Śmiłowice – Luczina 4:1 (dla gosp.: Barteczek, Cienciała, Pristáš, Čermák), Libhošť – Stonawa 1:2 (Šimíček – Zoller, Stanowski), Olbrachcice – Wracimów 2:1 (Klus 2 – V. Osvěčík), Dobratice – Dobra 1:3. Lokaty: 1. Stonawa 6, 2. Pietwałd n. M. 6, 3. Dobra i Olbrachcice 6,... 8. Śmiłowice 3, 10. Jabłonków 1, 13. Lutynia Dolna i Slavia Orłowa 0 pkt.

IB KLASA – gr. C

Starzicz – Sucha Górna 1:4, Wędrynia – Raszkowice 1:4, Zabłocie – Oldrzychowice 2:0, Gnojnik – L. Piotrowice B 3:0, Wierzniowice – Sedliszcze 5:1, I. Piotrowice – Mosty k. J. 2:0, Nydek – Pietwałd 4:3. Lokaty: 1. Gnojnik 6, 2. Sucha Górna 6, 3. I. Piotrowice 6 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Sj Pietwałd – F. Orłowa 0:6 (Kopel, Mrawec 2, Schimke, Andl, Stachel). Rozegrany awansem mecz 10. kolejki. Oficjalny start sezonu 24. 8.

MP FRYDEK-MISTEK

Nawsie – Niebory 1:3, Piosek – Bukowiec 0:0, Gródek – Wojkowice 5:0, Milików – Śmiłowice B 0:1.

W SKRÓCIE

ZNAMY PARY 2. RUNDY PUCHARU MOL. Wczoraj rozlosowano pary 2. rundy piłkarskiego Pucharu MOL. Pierwszoligowy zespół MFK Karwina zmierzy się z Frydkiem-Mistkiem, Banik Ostrawa z Lanžhotem, a drugoligowy Trzyniec z Wałaskim Międzyrzeczem. Mecze 2. rundy zostały zaplanowane na 28 sierpnia. Wszystkie nasze drużyny zaliczą spotkania na wyjeździe.

LATO W HAWIERZOWIE. Hokeiści Hawierzowa szlifują formę przed startem nowego sezonu w Chance Lidze. Pierwszoligowy zespół trenera Jiřego Režnara dziś o godz. 18.00 podejmuje w towarzyskim spotkaniu Wsecin. Dla hawierzowskiej drużyny to już piąty mecz kontrolny w letnim cyklu przygotowawczym. Ciekawie zapowiada się również czwartkowy sparing z Trenczynem, który również odbędzie się na hawierzowskim stadionie (18.00). W kadrze doszło do zmian. Z zespołem trenuje m.in. doświadczony obrońca Lubomír Malina, który ostatnio bronił barw Przerowa. W planach jest też pozyskanie napastnika-łowcy bramek. Na zbyt ciasnym rynku hokejowym to zadanie graniczy jednak z cudem.

CCC TEAM NA VUELTA A ESPANA. W najbliższą sobotę rozpoczyna się trzeci z wielkich tourów kolarskich, hiszpańska Vuelta. Na starcie nie zabraknie też polskiego zespołu CCC Team. Włodarze drużyny odkryli wczoraj karty. CCC Team wystawi na Vuelcie eskadrę kolarską, w której młodość będzie przeplatała się z doświadczeniem. Oto skład: Will Barta (USA), Paweł Bernas (Polska), Patrick Bevin (N. Zelandia), Victor de la Parte (Hiszpania), Jonas Koch (Niemcy), Szymon Sajnok (Polska), Nathan Van Hooydonck (Belgia), Francisco Ventoso (Hiszpania). Tegoroczna Vuelta rozpoczyna się w miejscowości Salinas de Torrevieja od jazdy drużynowej na czas.

PIĄTEK HARUJE, ALE NIE STRZELA BRAMEK. Krzysztof Piątek został ostro skrytykowany przez fanów AC Milan. Polski napastnik, który w letnim okienku przygotowawczym nie strzelił ani jednego gola dla drużyny z Mediolanu, zdaniem fanów nie zasługuje na grę w wyjściowym składzie. W obronie Piątka stanął jednak trener AC Milan, Marco Giampaolo. – Z raportów, jakie otrzymujemy, jego wskaźnik zmęczenia jest bardzo wysoki. To jeden z tych, którzy harują najwięcej. Zachowajmy więc spokój – stwierdził szkoleniowiec.

WTA: ŚWIĄTEK NAJWYŻEJ W KARIERZE. Iga Świątek awansowała na 49. miejsce w najnowszym rankingu tenisistek. W drabince WTA najwyższe miejsce zajmuje Japonka Naomi Osaka, która wyprzedza Australijkę Ashleigh Barty i Czeszkę Karolinę Plíškową. W rankingu oprócz Świątek znajdują się jeszcze trzy Polki. Magda Linette spadła o jedno miejsce i jest 80., Katarzyna Kawa przemieściła się z 124. na 130. pozycję, a spadek o dziewięć lokat zaliczyła Maja Chwalińska (z 192. na 201.).

(jb)

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach
z dnia 19. 8. 2019

Cieszyn, ul. Zamkowa	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,300	4,380
USD	3,870	3,940

Bielsko-Biała, CH Auchan	kupno	sprzedaż
CZK	0,165	0,172
EUR	4,300	4,400
USD	3,870	3,970

Czeski Cieszyn, dworzec	kupno	sprzedaż
PLN	5,900	6,080
EUR	25,500	26,300
USD	22,700	23,500

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach
z dnia 19. 8. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,97 zł
ON	4,97 zł
LPG	1,93 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	5,01 zł
ON	4,91 zł
LPG	1,95 zł

Cieszyn, Shell	
E95	4,99 zł
ON	4,89 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	5,04 zł
ON	4,89 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	31,30 kc
ON	30,70 kc

(wik)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *info@glos.live* • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Avengers (20, 21, godz. 20.00); Zabawa w pochowanego (22, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino letnie**: Becassine! (20, 21, godz. 21.00); Sekretne życie zwierzaków domowych 2 (22, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum**: PAW Patrol (20, godz. 17.45); Niedobrani (20, godz. 19.30; 21, godz. 17.30); Stuber (21, godz. 20.00; 22, godz. 17.45); Zabawa w pochowanego (22, godz. 20.00); **KARWINA – Kino letnie**: Pokemon: Detektyw Pikachu (22, godz. 20.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Faceci w czerni (20, godz. 17.30); Truposze nie umierają (20, godz. 20.00); Pavarotti (21, godz. 17.30); Szybcy i wściekli (21, godz. 20.00); Spider-Man (22, godz. 17.30); Zabawa w pochowanego (22, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Free Solo (20, godz. 17.30); PAW Patrol (22, godz. 17.30); Pewnego razu … w Hollywood (22, godz. 19.00); **CIESZYN – Piast**: Paskudy (20-22, godz. 15.00); Pewnego razu .. w Hollywood (20-22, godz. 16.45, 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 21. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na Dożynki Suskie w niedzielę 25. 8. o godz. 14.00 w ogrodzie przy świetlicy PZKO. W programie: obrządek dożynkowy, chór mieszany „Sucha", smaczny bufet domowy, loteria.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO organizuje w sobotę 31. 8. wycieczkę na zamek Raduň. Wyjazd autobusu o godz. 8.30 przystanek „Dwie Granice", dalej po trasie przez osiedle (przystanki autobusowe wg. zapotrzebowania zgłoszonych) o godz. 8.50 Orłowa-Poręba przystanek „Horník". Zgłoszenia przyjmuje Leon Kasprzak tel. 731 252 669 l.kasprzak@seznam.cz. Koszt wycieczki 350 kc, wpłata w autobusie.

PTTS „BŚ" – Zaprasza w środę 21. 8. na spacer w okolice sanatorium w Klimkowicach. Do Klimkowic przyjedziemy autobusem z dworca kolejowego Ostrawa-Svinov. Zwiedzimy kompleks sanatorium i leśną wygodną ścieżką przejdziemy do miejscowości Dolní Lhoty (długość trasy 4 km), skąd powrócimy tramwajem. Odjazd autobusu nr 64 ze Svinova do Klimkowic o godz 9.27. Pociąg do Ostrawy-Svinova odjeżdża z Cz. Cieszyna o godz. 8.11, z Hawierzowa o godz. 8.32, z Karwiny o godz. 7.58 . Bilety do autobusu i tramwaju (20 kc) można zakupić w Centrum Informacji przy dworcu w Svinovie. Zbiórka uczestników spaceru przy autobusie przed dworcem w Svinovie. Zaprasza Tadek Farny, tel. 608 355 574.

▲ Informuje, że odjazd na wycieczkę autobusową na Małą Fatrę (Šútovo – Chleb – Vrátna) jest w sobotę 24. 8. o godz. 6.00 z Karwiny, o godz. 6.20 z Cz. Cieszyna, o godz. 6.35 z Trzyńca (dworzec aut.), następnie w 5 min. odstępach: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków. Prosimy nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro. Inf. 605 239 165.

▲ zaprasza 27. 8. na wycieczkę z Bukowca przez Jaworzynkę na Herczawę. Wyjeżdżamy pociągiem z Karwiny o godz. 8.00, z Hawierzowa o godz. 7.46, z Cz. Cieszyna o godz. 8.21 do Nawsia. Z Nawsia autobusem o godz. 9.25 do Bukowca. Na Trójstyku zaplanowane jest ognisko i opiekanie parówek. Wycieczkę przygotował i prowadzi Otto Sikora, tel. 603 201 340.

OFERTY

DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642. GŁ-395

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakier pędzlem. Tel. **732 383 700.** Balicki.

MALOWANIE PŁOTÓW wszelkiego gatunku. Tel. **732 383 700**. Balicki. GŁ-462

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. GŁ-200

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

KONCERTY

CHÓR „LIRA" – Zaprasza wszystkich chętnych na 1. powakacyjną próbę, która odbędzie się we wtorek 20. 8. od godz. 17.45 w Domu Polskim PZKO we Frysztacie. Uwaga! Do Wrocławia jedziemy w sobotę 31. 8., a występ w Karwinie czeka nas w sobotę 14. 9.

WYSTAWY

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ KARWINA, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 30. 8. wystawa dokumentacyjna przy współpracy z Ośrodkiem Dokumentacyjnym KP w RC pt. „Jan Kubisz – nauczyciel, poeta i działacz społeczny. Karol Piegza – życie i twórczość". Autor wystawy: Marian Steffek. Wystawa czynna w godzinach otwarcia placówki. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, telefon: 596 312 477, 724 751 002.

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Naukowej (2 piętro), Karwina-Mizerów: do 29. 8. wystawa fotografii pt. „Śląsk Cieszyński w obiektywie w roku 2018", MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum. Czynna: po-pt w godz. 9.00-19.00, so w godz. 9.00-13.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie**, **Rynek Masaryka 10**: do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964**: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum**: do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu". Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, T. Regera 6, Cieszyn: do 31. ▲. wystawa Jana Wałacha pt. „Obrazy i muzyka".

▲ **Sala Rzymska**: do 31. 8. wystawa pt. „Cieszyn na kartach wielkiej polityki – w 240. rocznicę podpisania Pokoju Cieszyńskiego".

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

Znajdź nas **na YouTubie**

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glos.live

ŻYCZENIA

Życie jest piękne, gdy żyć się umie,
gdy jedno serce drugie rozumie…

Dnia 22 sierpnia obchodzą 55 lat małżeństwa

szanowni państwo
LIDIA I TADEUSZ NOWAKOWIE
z Hawierzowa-Błędowic

Samych słonecznych dni, szczęścia i zdrowia na dalszej drodze życzą Stasia i Tadzio z rodzinami. GŁ-498

WSPOMNIENIA

Myśli powracają do chwil,
kiedy byłaś razem z nami.

Dnia 22 sierpnia 2019 obchodziłaby swoje 100. urodziny nasza Ciocia

śp. ROZALIA CIEŃCIAŁA
emerytowana nauczycielka z Czeskiego Cieszyna

Zaś w październiku wspominać będziemy 29. rocznicę Jej śmierci. Wspominają najbliżi. AD-025

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddéleni periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Naukowej, Karwina-Mizerów: do 29. 8. wystawa fotografii pt. „Śląsk Cieszyński w obiektywie w roku 2018".

WSPOMNIENIA

Wieczorny dzwon, wieczorny dzwon,
pochwycił duszę moją,
i uniósł ją do lubych stron
gdzie gwiazdy we łzach stoją…

Modlitwą i zapaloną świecą wspominamy piętnastą rocznicę śmierci naszej Najdroższej

śp. MARTY MALIŃSKIEJ-TANNENBERG
rodaczki ze Stonawy

Z żalem, miłością wspominają najbliżsi. GŁ-441

NEKROLOGI

W żalu pogrążeni zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 2019 roku odszedł od nas na zawsze w wieku 84 lat nasz Ukochany Tata, cudowny Dziadek i Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. JAN CZUDEK
emerytowany długoletni pracownik
Huty Trzynieckiej,
zamieszkały w Nawsiu 882 na Słonecznym Wzgórzu

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 sierpnia o godz. 13.00 w kościele ewangelickim w Nawsiu.

Zasmucona rodzina. GŁ-497

W głębokim żalu pogrążeni oznajmiamy, że dnia 19 sierpnia, przeżywszy 97 lat, zmarła nasza Kochana

śp. WŁADYSŁAWA DURCZOKOWA
z Zabłocia

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 sierpnia o godz. 14.00 w kościele katolickim w Nowym Boguminie. Żałobą okryci najbliżsi. GŁ-501

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym go posiadamy.
św. Franciszek Salezy

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 18 sierpnia 2019 zmarł w wieku 94 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Wujek, Kuzyn i Sąsiad

śp. JERZY KRĘŻELOK
zamieszkały w Nieborach

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 22 sierpnia 2019 o godzinie 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Gutach. Po obrzędzie udamy się na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-502

Bądź wola Twoja…
Mat. 6,10

Z bólem w sercu zawiadamiamy, że w dniu 17 sierpnia 2019 zasnął w Panu w wieku 83 lat i odszedł od nas do wieczności nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. FRANCISZEK PINKAS
zamieszkały w Czeskim Cieszynie-Mostach

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 22 sierpnia 2019 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego Najświętszego Serca Jezusowego w Czeskim Cieszynie na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-500

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

śp. BOGUSŁAWA BUJOKA

Ks. Pastorowi Witoldowi Strumpfowi, PZŚ „Hutnik", skrzypkowi Tomaszowi Konderli, krewnym, przyjaciołom, znajomym składa rodzina. GŁ-495

Serdecznie dziękujemy za okazane wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i złożone kondolencje. Składamy podziękowania krewnym, sąsiadom, znajomym, kolegom oraz wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek oraz żal i wzięli liczny udział w ostatnim pożegnaniu naszego Drogiego Zmarłego

śp. Inż. TADEUSZA SZYMONIKA

Serdecznie dziękujemy ks. proboszczowi Fr. Vrublowi za dostojne przeprowadzenie nabożeństwa żałobnego i słowa pociechy. Dziękujemy organiście i muzykom za przepiękną oprawę muzyczną całego obrzędu.

W smutku pogrążona rodzina. AD-031

PROGRAM TV

WTOREK 20 SIERPNIA

TVC 1
6.00 Bananowe rybki **6.30** Śladami gwiazd **6.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Wszystko, co lubię latem **10.15** Dobra Woda (s.) **11.30** My z końca świata (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Fortepian **13.35** Atuty Miroslava Donutila **14.30** Angelika i król (film) **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** 13. komnata Marty Kubišovej **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **21.00** Najlepsze opowiadania filmowe **21.55** Columbo (s.) **23.30** Kryminolog (s.) **0.30** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.20** Królewny na eksport **9.55** Życie na Ziemi **10.45** Królestwo natury **11.10** Sława i chwała **12.05** Przegrane bitwy Hitlera **13.00** Dlaczego samoloty spadają **13.45** 100 lat francuskiego lotnictwa **14.35** Miniaturowa broń **15.20** Odkryte skarby **16.55** Najważniejsze operacje II wojny światowej **17.55** Tysiące smaków ulicy **18.45** Wieczorynka **18.55** Folklorika **19.25** Bohemia Incognita **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wilk z Pragi (film) **21.15** Czechosłowacja: Portret tragedii **22.05** Początek końca **23.00** Hitler: Inwazja na wschód **23.50** Rocco Schiavone (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **10.05** Rodzinne sprawy **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.30** Comeback (s.) **22.40** Zabójcza broń (s.) **23.35** Bez śladu (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.10 Astro Boy (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Na każde rozwiązanie jest problem (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Śledztwo na cztery ręce (film) **22.05** Zapach zbrodni (s.) **23.20** Policja w akcji **0.15** Komisarz Rex (s.).

ŚRODA 21 SIERPNIA

TVC 1
6.00 Żołnierzyk i smocza królewna (bajka) **6.59** Studio 6 **9.05** Napisała: Morderstwo (s.) **9.50** Wyrywkowa kontrola (film) **10.25** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **11.25** My z końca świata (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Columbo (s.) **15.00** Pasjans (film) **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** 13. komnata Kamili Moučkovej **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** 3 plus 1 z Miroslavem Donutilem **21.25** Dziś przed 50 laty **22.20** Raj na Ziemi (film) **0.15** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Kiusiu **9.25** Ostatni łowcy w Namibii **10.20** Z kucharzem dookoła świata **11.15** Kosmiczne rupiecie, zagrożenie na orbicie **12.15** Ta nasza kapela **12.45** Wiadomość od Ivy Drápalovej **13.10** Zátopek **14.05** Libereckie zeznania – inne losy **15.05** Okupacja 1968 **16.45** Ukradkowa kontrrewolucja w Semilach 1968 **17.15** My a Matterhorn **18.15** Brno 1969 **18.45** Wieczorynka **18.55** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Rocco Schiavone (s.) **21.45** Okręt (s.) **22.45** Bałtycka ścieżka wolności **23.40** Okupacja **0.25** Rząd (s.).

POLECAMY

• **100 lat francuskiego lotnictwa**
Wtorek 20 sierpnia, godz. 13.45, TVC 2

• **Zátopek**
Środa 21 sierpnia, godz. 13.10, TVC 2

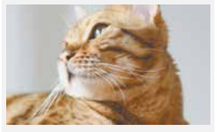

• **Niesamowity świat futrzaków**
Czwartek 22 sierpnia, godz. 8.30, TVC 2

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.50** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.40** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.20** Detektyw Monk (s.) **16.10** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.30** Comeback (s.) **22.40** Zabójcza broń (s.) **23.35** Bez śladu (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.10 Astro Boy (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Cztery syreny – Miłość á la carte (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Dirty Dancing (film) **22.25** Show Jana Krausa **23.30** Policja w akcji **0.30** Komisarz Rex (s.).

CZWARTEK 22 SIERPNIA

TVC 1
6.00 Losy gwiazd **6.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.50** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **11.30** My z końca świata (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Wszystko co lubię latem **13.50** Wycieraczka **14.05** Nadzieja ma głębokie dno (film) **15.25** Wszystko-party **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** 13. komnata Mileny Vostřákovej **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Zaginiona brama (film) **21.15** Najlepsze opowiadania filmowe **22.15** Columbo (s.) **23.30** Fatalna pętla (film) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Niesamowity świat domowych futrzaków **9.15** Tysiące smaków ulicy **10.05** Algieria **11.35** Podróż po Czechach **12.05** Czeskie korzenie w Vancouver **13.25** Najważniejsze operacje II wojny światowej **14.25** Odkryte skarby **15.15** Przegrane bitwy Hitlera **16.10** Wyjątkowe projekty **17.00** Życie na Ziemi **17.50** Kamera w podróży **18.45** Wieczorynka **19.00** Królestwo natury **19.25** Historia tablicy pamiątkowej **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Dzięki za każde nowe rano (film) **21.50** Kaczka w pomarańczach (film) **23.35** Handel życiem i śmiercią – prostytucja.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.50** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.30** Kochanki (s.) **23.40** Dowody zbrodni (s.) **0.35** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.10 Astro Boy (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Cztery syreny – Miłość á la carte (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Morderstwa w Brokenwood (s.) **22.20** Tak jest, szefie! **23.25** Policja w akcji **0.20** Komisarz Rex (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

NASI DZIAŁACZE

IRENA MAŁYSZ

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Począwszy od lat szkolnych zawsze pociągała mnie muzyka. Chciałam nawet zostać nauczycielką gry na fortepianie, ale rodzice zabronili mi tego, argumentując, że to „głodny chleb". Skończyłam więc biologię i geografię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opawie. Po studiach najpierw przez dwa lata uczyłam w polskiej placówce w Bystrzycy, a potem – aż do emerytury w 1994 roku – w polskiej szkole w Trzyńcu-Tarasie. W sumie spędziłam w szkolnictwie 36 lat. Ponieważ już w Bystrzycy wymagano ode mnie, żebym uczyła również wychowania muzycznego, postanowiłam podnieść swoje muzyczne kwalifikacje poprzez udział w kursach organizowanych w tym zakresie. Później ukończyłam również 5-letnie studium dla dyrygentów chórów polonijnych w Koszalinie. W szkole przez długie lata prowadziłam chóry dziecięce i mniejsze zespoły wokalne. Z dorosłymi chórami zaczęłam pracować dopiero od 1986 roku, kiedy prezesi trzynieckich Kół PZKO w Kanadzie, Nieborach i Końskiej postanowili założyć chór „Zgoda", którego ja miałam zostać dyrygentką. Zaczynaliśmy w 15 osób, a w czasach największego rozkwitu było nas 30. Przez 28 lat współpracowaliśmy z chórem „Lutnia" z Zabrza-Pawłowa oraz nawiązaliśmy bliskie kontakty z solistą operetki gliwickiej, Janem Dygą. Od trzech lat już jednak nie występujemy ze względu na brak równowagi głosowej. Wciąż się natomiast spotykamy, a namacalnym dowodem naszej 30-letniej pracy jest statuetka Stanisława Moniuszki, którą otrzymałam jako laureatka XXI Międzynarodowej Nagrody im. Stanisława Moniuszki w 2016 roku w Katowicach. Jako dyrygentka przez jakiś czas prowadziłam też PZKO-wski dziecięcy chór „Zgodzik", podwójne trio żeńskie, a od 23 lat dyryguję ewangelickim chórem kościelnym w Trzyńcu. Obecnie jednak wykruszają się jego szeregi i prawdopodobnie już niebawem przyjdzie czas zakończyć również tę muzyczną przygodę. Mimo to jestem przekonana, że piosenka zawsze będzie mi towarzyszyć. W naszym Kole PZKO w Kanadzie śpiewamy bowiem przy różnych okazjach. Zawsze też się staram, żeby na tych spotkaniach nie brakowało poprawnego języka polskiego. **(sch)**

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. kolczasty w zasiekach
2. dawny radny miejski
3. ciemiężenie, gnębienie
4. umiar, delikatność lub miara w rytmie

Wyrazy trudne lub mniej znane: RAJCA

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. rosyjskie imię lub przepływa przez Jakuck
2. imię biblijne, syn Józefa i Asenat
3. cesarz z „Quo vadis"
4. grecka agencja prasowa

Wyrazy trudne lub mniej znane: AMNA

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie fraszki J. Sztaudyngera (na zdjęciu):
„I znów się wlokła noc bez końca,
Darmo czekałem…"

1.-4. frontowa elewacja budynku
3.-6. odgałęzienie, ramię
5.-8. Sergio, argentyński piłkarz, napastnik
7.-10. uczniowie szkoły lotniczej lub obrońcy Lwowa
9.-12. Maria, królowa Szkocji
11.-14. kosmiczna droga
13.-16. miasto w Japonii, na wyspie Honsiu
15.-18. obycie towarzyskie, nienaganne maniery
17.-20. potrafić coś zrobić
19.-22. nad Wisłokiem z pałacem Lubomirskich i Muzeum Powozów
21.-24. mały buk
23.-2. Steven, amerykański aktor kina akcji

Wyrazy trudne lub mniej znane: AGUERO, ATSUGI, SEAGAL

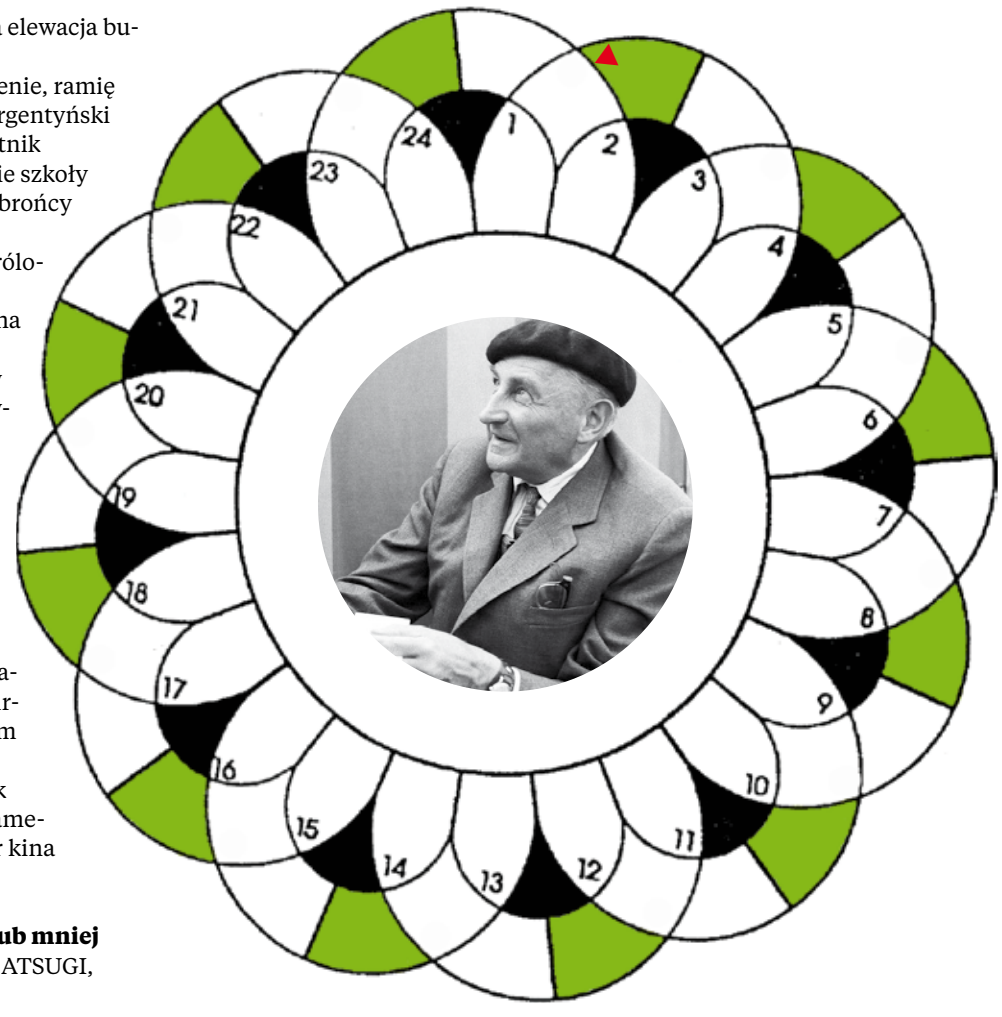

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 30 sierpnia 2019 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 6 sierpnia 2019 otrzymuje **Maria Chraścina z Czeskiego Cieszyna-Mostów.** Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie połączonych minikwadratów magicznych z 6 sierpnia: ZMYSŁOWA
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 6 sierpnia: ŻYCZY